

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 40 h.
na prowincyi:
roczniczo 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 69 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
w Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
w innych krajach „ . 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego mniej-
sze 20 h., nadesłane wiersz gar-
mordem 30 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniejszej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Luzem czy kupą?

Na ratuszu lwowskim dzisiaj wielka rada. Zjechali posłowie demokratyczni i mężowie zaufania z całego kraju na walny wiec demokracji polskiej. Zjechali demokratyczna brać na wielką radę nad zmianą taktyki działania, nad stosunkiem do innych stronnictw ludowych i opozycyjnych, nad zaufaniem chwili, nad programem działania w kraju. Życzymy całego serca powodzenia. Pierwszym na to kazali dzwonić, do zmiany taktyki pchali, pierwsi rzucili hasło: koncentracji stronnictw demokratycznych. Na porządku dziennym dzisiejszego walnego Zjazdu posłów i mężów zaufania stronnictwa demokratycznego polskiego postawiono, między innymi: porozumienie z innymi stronnictwami demokracji narodowej, celem wspólnej akcji politycznej. Zaprawdę ostatni to czas.

Kto lat temu kilka z galerii sejmowej patrzył na lewą stronę Izby sejmowej, widział obraz rozbita stronnictw ludowych i demokratycznych. Zamast odnej armii zjednoczonej o wspólnych celach i jednolitej komendzie — kilka chorągwi z rozmaitymi sztandarami — brak wspólnego hasła, bez liku chorągwi. Wszystko puszczane na bożą wolę...

Luzem sobie chodziła demokracja, luzem ludowcy, luzem związek włościański. Słowem rozsypana.

Tak samo w kraju. Stronnictwo demokratyczne, ludowe, zamiast łączyć się, organizować, jednoczyć, współdziałać, iść kupą razem, rozchodziły się o drobność, o byle co, o głupstwa zwalczały się, zjadały się, żarły się...

Oczywiście korzystał z tego zawsze ten trzeci, ten rządzący w tym kraju możnowładca, co opanował wszystko od czapki z bączkiem aż do infuły, tury i buławy.

Zagrzewał do walki, podniecał antagonizmy osobiste, jątrzył, judził, aż się panowie bracia z demokracji i od ludowców wzięli za bary — toż to dopiero konserwatyzm śniał się, tryumfował, a możnowładcy ręce zacierali z radości.

Tak było długo; lata całe. — Nareszcie raz skończyć się to musiało. Już od kilku lat w Sejmie nie było gorszego obrazu wojny domowej, stosunki między różnymi odcieniami demokracji i ludowców zaczęły się układać, wytworzył się *modus vivendi* współżycia politycznego.

Ale to wszystko było za mało. Nie dość nie zwalczać się, trzeba było nauczyć się wspomagać się nawzajem, wspierać, łączyć i działać.

W ogniu walki z większością sejmową, hartował się sojusz ludowców z demokracją.

Unia stronnictw ludowych, obejmująca kilka odcieni ludowych, porozumiewała się z stronnictwem demokratycznym, a w ostatniej sesji sejmowej

w wielu zasadniczych sprawach osiągnięto porozumienie i głosowano solidarnie.

Przez unię prowadziła droga do „Związku chłopskiego“, prawego skrzydła ludowców. Pozostają jednak jeszcze po za tą organizacją dwa stronnictwa ludowe i demokratyczne, z którymi nikt nie próbował porozumienia. Klub chrześcijańsko-socjalny pod wodzą ks. Stojałowskiego, pomimo wszystkie klerykalno-antysemicko-socjalne koziołki ks. redaktora, jest niewątpliwie wynikiem ruchu ludowego demokratycznego i mieści w swym gronie zacnych i prawych włościan, których patriotyzm i uświadomienie narodowe nie ulega żadnej wątpliwości. Jak długo ks. Stojałowski jest chorążym tej grupy, trudno mówić o łączeniu się z nim. Długim życiem dowiódł, że nie daje żadnej gwarancji dotrzymania jakiegokolwiek umowy.

Ale ks. Stojałowski nie wieczny. Dziś jest, jutro go nie będzie, a żywiły ludowe, przez niego poruszone i do życia politycznego wprowadzone, pozostaną zawsze. Kiedyś zrzucą jarzmo księdza-dyktatora i znajdą się w jednym obozie z innymi reprezentantami ruchu ludowego.

Pozostają socjaliści. Widzę, jak mrowie przechodzi porządnego obywatela, jak filister wdryga się a mężowie zaufania kupców — sami piszą się przez „kopcuł“ — dostają drzączki ze strachu. Pomimo tych psychopatycznych objawów, nie mogą przemilczeć socjalistów. Są, są zorganizowani doskonale, są wyrazem ruchu nowożytnego, są reprezentantami — nie jedynymi — licznego zastępu robotników, są zagorzałymi zapasnikami idei wolnościowych, coraz bardziej deklarują się, jako narodowcy, tworzą stronnictwo polityczne i muszą być traktowani poważnie, jako stronnictwo równoprawione.

Nie idzie zatem, abyśmy mieli przemawiać za połączeniem lub sojuszem ze stronnictwem socjalnej demokracji.

Nie byłoby z takim sojuszem do twarzy ani nam, ani socjalistom.

Ale czego w stosunku stronnictw demokratycznych do socjalistów i na odwrót żądać słuszne mamy prawo, to złagodzenia formy i zmiany metody politycznej walki.

Nie wolno socjalistę traktować po za obrębem prawa, jako wyjątego z pod praw, jeżeli sami chcemy stać na gruncie prawnym. Mogą zajść wypadki, w których stronnictwa polityczne, zasadniczo różne swym programem i metodą działania, mogą owszem przyjąć i takie, w których muszą znaleźć się na chwilę razem.

Koncentracja stronnictw na lewo dokonywa się; wszyscy czują, że nie pora teraz luzem chodzić, rozumieją, że trzeba iść kupą.

A jak się to raz stanie, jak się demokracja nasza i rozmaite stronnictwa ludowe w kupie znaj-

dą, to z uciekinierami, ze zbiegami z własnego obozu w gущie Jabłońskich *et consortes* łatwo sobie radę dadzą. Że w jednej lub drugiej sprawie nie zgadzało się z klubem demokratycznym, więc występuje się z klubu i tworzy się klub odrębny t. z. lewe centrum i oddaje usługę konserwie. Idzie się na wysługę byle komu — wszystkim, tylko nie tym, pod których sztandarem w miastach się walczyło; dla charakterów politycznie słabych, jest stworzenie takiego residuum publiczną demoralizacją.

Rozumieją to członkowie partii Jabłońszczyków i niechętnie się przed wyborcami do niej przyznają. Znany jest fakt, że poseł Górką, który tam także przystąpił, na zebraniu wyborców oświadczył, że należy do klubu demokratycznego.

Niech się tylko wyborcy o to energicznie upomną, a możemy ręczyć, że nie będzie ani jednego posła miejskiego w klubie pana Jabłońskiego. Sam założyciel tego klubu pono usuwa się z widowni publicznej. Ma słuszne po temu racje.

Miasta nasze mogą przecie domagać się, żeby ich posłowie nie wystugiwali się lada półpankom podmiejskim, lecz żeby bronili praw i interesów szerokiej mas mieszczańskich, rękodzielniczych i ludowych.

Pozostają różne stołeczne „kupce“, różne sławetne panowie mieszczańskie, do góry nos zadzierający unione służki każdego namiestnika.

Czy oni należą do obozu demokratycznego? Nie wiemy. To jedno pewne. Hartu, siły przekonania, politycznego wykształcenia nie mają. Z natury, z urodzenia — mieszczenie w pierwszym rzędzie powinni stanowić armię demokratyczną. Czy demoralizacja polityczna nie zniszczyła tego żywiołu, tak patriotycznego a niegdyś tak postępowego? Mniemamy, że jeżeli się to stało, to tylko u prowadzących — zdemoralizowanych długoletnimi wysługami rządzącemu stronnictwu. Rdzeń mieszczaństwa jest zdrowy, jest gorący, postępowy, demokratyczny.

Więc niepewne żywioły odtrącić, śmiecie wyrzucić, nowe zastępy postępowych mieszczań werbować, łączyć, jednoczyć, organizować, a przede wszystkim iść kupą.

Ze spraw społecznych.

(Ustawodawstwo ochronne w Anglii).

Wniesiony do angielskiego parlamentu rządowy projekt nowej ustawy o ochronie robotników, jest poważnym krokiem naprzód w rozwoju ochronnego ustawodawstwa. Według projektu tego, rząd będzie miał prawo wydawania ogólnych regulaminów ochronnych dla pewnych kategorii fabryk i warsztatów, celem zapobieżenia zagrażającym zdrowiu niebezpieczeństwom specjalnym, danej kategorii pracy wła-

MUSZKA

POWIEŚĆ.

Henryk wszedł do pokoju i nie mówiąc nic, usiadł w starszowieckim fotelu. Dawnymi laty przesiadywał tu bardzo często całemi godzinami i milczał, a doktor chodził po pokoju, zamysłał o swoich sprawach i równie milczał. A chociaż obaj nie mówili nic, przecież było im razem dobrze. Dziś jednak Henryk pragnął widocznie rozmowy. Scena przy lekcji tak go wzburzyła, że uspokoić się nie mógł; czuł potrzebę jakiegś usprawiedliwienia się, jakiejś próby o przebaczenie, pragnął, aby go zasypano wyrzutami, łajano, ganiiono, ale, aby to wszystko płynęło z serca i do jego serca trafiło.

Zamiast przemówić, westchnął tylko i oparł głowę na dłoń. Doktor, który mimo ciemności i pozorowego zajęcia się własnymi myślami, obserwował z boku przyjaciela, usłyszawszy to westchnienie, zatrzymał się nagle przy fotelu, splótł palce i zawołał z serdecznym wyrzutem.

— O mój biedny chłopcze! I zdajesz ty sobie z tego jasno sprawę, co się tu dzieje?

Henryk nie na to nie odpowiadał, tylko ponowne westchnienie wyknęło mu się z piersi.

— Posłuchaj mnie, Henryku — ciągnął dalej Warmski, siadając obok na kanapie. — Unikalesz

mnie w ostatnich czasach, ustępowałeś z drogi, nie patrzałeś mi w oczy... Mój Henryku! czyż ty sądzisz, że przestałem ci już być przyjacielem?

— Ach nie mów tak — jęknął Henryk.
— A więc pomówmy raz szczerze.
— Gdybyś tylko mógł mię zrozumieć.

— Ja ciebie rozumiem doskonale, ale ty mnie zrozumieć nie chcesz. Wiem, co ci dziś dolega, wiem z czem przychodzisz i dlatego zapytnię wręcz: słuchaj! masz-że ty naprawdę zamiar poślubienia Kamili?

— To rzecz nieodwołalnie postanowiona.
— Tyś postanowił, czy nieboszczyk ojciec?
— Najpierw ojciec, potem ja.

— Ale przedewszystkiem ojciec. Nie baw się w frazesy, zajrzyj w głąb swej duszy, zapytaj sumienia...

— Tak, nie przeczę, ojciec. Ale ja przysięgam i przysięga muszę dotrzymać.

— Choćby ci nawet przyszło zmarnować życie. Henryk westchnął i wyszeptał ledwie dosłyszalnym głosem, przypominającym dalekie echo:

— Choćby nawet przyszło zmarnować życie.
— A jeżeli równocześnie zmarnujesz dwa życia?
— badał natężenie doktor.

— O Kamili myślisz?
— Nie, o kim innym.
Henryk cofnął się wstecz i zakrył twarz rękami.

— Ach, nie mów, bo oszaleję! — zawołał.
— Sądzisz biedny chłopcze, że twój ojciec gdyby żył, pozwoliłby ci dzisiaj na małżeństwo z tą panienką?

Henryk dłuższą chwilę milczał, wreszcie odrzekł:

— On przed śmiercią zaklął mnie, a ja przysięgam.

— On przed śmiercią nie był już przy zdrowych zmysłach, tak, jak ty dziś nie jesteś. Przyjęga, czy słowo, w tym tylko wypadku obowiązują, gdy się je składa wśród zupełnego spokoju i po należytej rozwadze. Wymuszoną przysięgę unieważnia nie tylko prawo, ale i kościół, a nie zaprzeczysz, że ojciec będąc przed śmiercią nad wyraz podnieconym, wymusił ją na tobie w szale, w rozpaczy. Zresztą zechciej odróżnić istotę rzeczy od czezej formy.

— Właśnie że istotę rzeczy mam na myśli: odpowiadam za hazardy ojcowskie, bronię jego honoru, bronię honoru człowieka, którego pamięć, mimo wszystko, droga mi nad wyraz.

— Jesteś utopistą, szaleńcem! — wybuchnął doktor, powstając z kanapy.

— Niestety, jestem nim i cóż na to poradzisz? — odrzekł Henryk z zimną rozpaczą. — Sądzisz może, że nie pojmuję jaki los czeka mię z tą nieszczęsną dziewczyną?... — zerwał się z fotelu i splótł ręce nad głową — Boże mój!... poświęcić aniola dobroci dia bezdasznego potwora!.., to nie do znieślenia!

Przeszedł się kilka razy i zatrzymał w oknie, jakby pragnął zaciemnić do reszty pokój i ukryć najzupełniej ślady wewnętrznej walki, która na jego twarzy wyraziście wycisnęła piętno.

(C. d. n.)

ściwym — podczas gdy obecnie uznanie pewnego rodzaju przemysłu za niebezpieczny lub dla zdrowia szkodliwy, tylko zapomocą orzeczenia sądu rozjemczego osiągnąć się dało. Projekt zastrza także sanitarny nadzór nad przemysłem domowym.

Dalsze postanowienia wzmacniają ochronę pracy kobiet i dzieci. Dzieciom nie wolno polecać czyszczenia podłogi pod maszynami, jeżeli tylko jest przez to możliwe jakiegokolwiek zetknięcie się z maszyną. Kotły parowe mają być zaopatrzone specjalnymi wentylami bezpieczeństwa i przynajmniej raz na trzy miesiące muszą być czyszczone i wewnątrz zbadane przez osoby, do tego specjalnie ukwalifikowane a przy tem co pół roku odbyć się ma szczegółowa wewnętrzna i zewnętrzna ich rewizja przez zawodowego inżyniera. Ustawa rozszerza zarządzenia ochronne na wypadek wybuchu pożaru.

Najważniejsze jednak podniesienie o 1 rok wieku, w którym dzieci mogą być w fabrykach i warsztatach zatrudnione — a mianowicie z 11 na 12 lat.

W pewnych szczególnych gałęziach przemysłu, kobiety mogą być zatrudniane tylko w dwóch szychach, przyczem jeszcze dodane są pewne ograniczające warunki. Są też zamierzone dalsze przepisy co do dopuszczalnego czasu zatrudniania kobiet w fabrykach, warsztatach i sklepach. Dla uproszczenia całego ochronnego ustawodawstwa — specjalne ustawy wydane dla pralni, mają być zniesione, natomiast rząd będzie upoważniony przepisy ustawy fabrycznej (*factory act*), o ile to jest możliwe, stosować do kobiet, zajętych w pralniach.

(Szwajcarski związek dla popierania międzynarodowej ochrony robotników).

Pisaliśmy już o utworzeniu w Szwajcaryi stowarzyszenia, mającego popierać sprawę międzynarodowych umów o ochronę robotników. Zarząd tego związku, w którego skład wchodzi E. Frey, N. Reichesberg, dr. T. Curti, prof. Queken i radca związkowy Ritschard — wydał świeżo odezwę, w której jako cel związku określa, rozszerzanie w szerokich kołach myśli idei międzynarodowej ochrony robotników i popierania jej urzędowymi słowem i piśmem, zgromadzeniami i odczytami, publikacjami, podaniami, wnoszonemi do władz i t. p. W odezwie czytamy:

„Na odbywającym się w tych dniach w Paryżu kongresie ku popieraniu międzynarodowej ochrony robotników, będzie niewątpliwie zrobiony początek utworzenia międzynarodowego związku, któryby w pierwszym rzędzie musiał starać się o założenie międzynarodowego biura do popierania celów związku. Myśl międzynarodowego ustawodawstwa o ochronie pracy robotnika, po raz pierwszy urzędownie pojawiła się w Szwajcaryi.

Szwajcarska Rada związkowa prowadziła pierwsze w tej sprawie rokowania z rządami europejskich państw przemysłowych — a wynikiem tych rokowań był kongres w Berlinie. Na tym kongresie uznano powszechnie, że rozwój wydatny narodowych ustaw o ochronie pracy, tylko na podstawie umów międzynarodowych da się osiągnąć — a uchwały kongresu, jakkolwiek tylko w formę życzeń ujęte, udowodniły, że pomimo różnic warunków produkcji w rozmaitych krajach, takie umowy międzynarodowe są jednak możliwymi”. Odezwę kończy się wezwaniem do przystępowania do związku — ażeby w przyszłym międzynarodowym dziele reformy, Szwajcaryja godnie mogła być reprezentowana.

(Nowa próba ubezpieczenia od bezrobocia).

Rada gminna miasta Gandawy w Belgii, wybrała komisję do kwestyi ubezpieczenia od bezrobocia. Komisja, w której różne stronnictwa w równej liczbie były reprezentowane, przyjęła jednogłośnie projekt, opierający się na następujących zasadach: Rada miejska wybierze komitet, któremu w trzech rocznych ratach odda w zarząd kwotę 60.000 fr.

Ta suma ma służyć na to, by sumę wsparć, jakie będą przyznawane przez syndykaty, zorganizowane celem zabezpieczenia przeciw bezrobociu, podnieść w dwójnasób, albo przynajmniej w ogóle zwiększyć. Prócz tego będzie utworzona specjalna kasa oszczędności na wypadek bezrobocia, a wspomniany komitet będzie zwróty wkładki, wypłacone wkładkującym w razie bezrobocia, podawał lub w ogóle zwiększał. Zwroty a ewentualnie wsparcia, nie mogą wynosić więcej, niż 1 fr. dziennie — a najwyżej 50 fr. rocznie na osobę. Jeżeli fundusz będzie wyczerpany, komitet czynności swe zamknie — a jeżeliby rada gmina chciała dalszą próbę czynić, wydać ma nowy regulamin.

W ten sposób cały projekt jest tylko próbą. Zaletą jego jest, że dając pomoc ze strony gminy, równocześnie zachęca do pomocy własnej, ponieważ daje pomoc tylko należącym do syndykatów albo czyniącym oszczędności.

Przed wyborami uzupełniającymi.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“.)

Gorlice, 21 sierpnia.

Zbliża się chwila wyboru posła sejmowego, a przygotowania do tego wyboru idą szybkim krokiem. Gorliczanie po raz pierwszy znajdują się w położeniu osobistego wykonywania praw politycznych przez bezpośrednie głosowanie na posta. To też z pewną gorączkową niecierpliwością zabrano się do działania. Wybrano już przed miesiącem komitet obszerne, ten wybrał komitet ścisły, który zaprosił komitet jaśielski do Gorlic w celu porozumienia się. Zjazd obu komitetów odbył się 11 b. m. Na zjeździe tym oświadczyli Gorliczanie Jaślanom, że gorlickim kandydatem jest p. Biechoński. Jaślanie jednak nie przyjęli tego oświadczenia do wiadomości ze względu, że u nich termin do zgłaszania kandydatów jeszcze nie upłynął, pozem zapadła zgodna uchwała, że termin do zgłaszania kandydatów upływa 20 b. m., że 25 i 26 b. m. mają się odbyć zgromadzenia wyborców, a 27-go ponowny zjazd obu komitetów w Jaśle. Dotąd zgłosili się jedynie dwaj kandydaci: p. W. Biechoński, burmistrz tutejszy i dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, oraz p. Zygmunt Jaworski, radca sądowy z Jasła. Obaj kandydaci znani są ze swych demokratycznych przekonań, obaj dobrzy mowcy i nieobojętni dla spraw krajowych, którykolwiek z nich będzie wybrany, wzmocni szeregi lewicy sejmowej, a sprawy krajowe znajdą gorącego orędownika. Prawdopodobnie rozstrzygną Gorlice, jako mające większą ilość wyborców (około 380), a wśród wyborców gorlickich, żydzi, stanowiący poważną większość. Tutejsi żydzi przyzwyczajeni są jednak popierać zawsze rządowego kandydata, a gdy dotąd z tej strony nie otrzymali żadnej wskazówki, nie wiedzą jeszcze, komu swe głosy oddadzą i zachowują pewną rezerwę. Być zatem może, że w ostatniej chwili zaszczyt nas jako niespodzianka.

Ktobydź będzie naszym posłem, powinien o tem pamiętać, że prócz spraw ogólnokrajowych, których ma być rzecznikiem, winien mieć również na oku interesa naszego miasta, od dawien dawna dziwnym zrządzeniem losu pod wieloma względami upośledzonym, jakkolwiek swem położeniem w ognisku przemysłu naftowego i swą liczbą mieszkańców przewyższającego sąsiednie Jasło, zasługuje na lepsze traktowanie ze strony sfer miarodajnych. W szczególności nasz przyszły poseł powinien się postarać i gdzie należy wykołać:

1. połączenia miasta Gorlic ze światem za pomocą kolei żelaznej. Gorlice, leżące na połowie linii prostej pomiędzy Grybowem a Jasłem, zostały przy budowie kolei transwersalnej całkiem pominięte a budowę poprowadzono via Stóże-Wola Łużańska-Zagorzany, pozbawiwszy tem samym Gorlice bezpośredniej komunikacji z linią główną. Dopiero w kilka lat później, za usilnem staraniem się rady miejskiej i jej burmistrza p. Biechońskiego wybudowano na przestrzeni 4 kilometrów kolej lokalną z Zagorzan do Gorlic i to za przyczynieniem się przez miasto kwotą 5000 zł. Otoż poseł nasz ma obowiązek postarania się o to, aby ową kolej lokalną przedłużono do Grybowa i aby ją przecięto w linię główną i aby miastu zwrócono wydatek 5000 zł. najniepotrzebniej i bez żadnego tytułu skarbowi kolejowemu wypłacony.

2. Jak najpilniejszą regulację rzeki Ropy. Rzeka, przepływająca środkiem miasta, corocznie wylewa i zabiera właścicielom nadbrzeżnych gruntów co roku pewne obszary ziemi. Sprawa ta nie powinna posłowi przedstawiać wiele trudności, gdyż Sejm uznał już regulację za dopuszczalną, deklaracje stron konkurujących już wniesione, a jedynie sprawa zdjęcia planów zalega od półtora roku w starostwie jaśielskiem.

3. Sprawa pomieszczenia sądu, a względnie utworzenia sądu obwodowego w Gorlicach. Gdy przed kilku laty rozchodzono się o rozdzielenie sądów obwodowych w Nowym Sączu i Tarnowie i kreowania nowego sądu obwodowego, wybrano Jasło jako siedzibę nowego sądu, jakkolwiek tak ilość agend sądowych, jako też położenie nowego obwodu wskazywały jedynie Gorlice jako odpowiednią ku temu miejscowość. Gorlice doznały zatem krzywdy a obowiązkiem naszego posła będzie krzywdę tę naprawić i wszelkimi siłami postarać się o utworzenie sądu obwodowego w Gorlicach, co z powodu naglącej potrzeby powiększenia sądów obwodowych z zaprowadzeniem nowej procedury nie powinno wielkich przedstawiać trudności.

Jeszcze naglejszą jest sprawa umieszczenia biur sądu powiatowego. Tak, jak dzisiaj sąd się mieści, chyba żadna władza urzędowa nie może. Zapraszamy ekszellencję p. prezydenta Czystejana, aby zechciał osobiście zwiedzić ten przybytek Temidy, a ręczę, że po nabawieniu się kataru i innych chorób, nabierze prawdziwszego przekonania o stanie tego budynku, aniżeli by mu je dać mogły wszelkie opisy i urzędowe relacje — i że po takiej jednej wizycie jużby mu się drugie odciechało. Oóż jednak mają robić sędziowie, zmuszeni do urzędowania w tych norach, co publiczność, mająca swe sprawy w tym gmachu! Nie też dziwnego, że w osta-

tnich latach umierali sędziownicy jeden po drugim i nie dziwnego, że każdy przełożony tutejszego sądu już po kilku miesiącach stara się o przeniesienie na inną posadę. Niechajże p. poseł zapamięta sobie dobrze stan tego budynku i niech kolata o zmianę.

4. Sprawa utworzenia szkoły średniej w Gorlicach. Pomimo, że Gorlice liczą obecnie do 7000 mieszkańców, a Jasło liczyło do niedawna niewiele ponad 3000, utworzono gimnazjum w Jasle, a nie w Gorlicach. W ostatnich czasach staraliśmy się o szkołę realną. Znowu ubiegło nas Krosno, a nas zbyt obiecał. Gorlice widocznie od macochy.

Mamy jeszcze wiele innych żądań, jak sprawę utworzenia drugiej apteki itp., ale to zostawiamy sobie na później, obecnie żądamy od naszego posła spełnienia powyższych żądań, gdyż od spełnienia tychże trwałość jego mandatu zależy.

Wyborca.

Andréé.

Jak co roku o tej porze, tak i obecnie, natrafiamy w dziennikach na różne wieści o rzekomo odnalezieniu śladów wyprawy Andréé'go. Podczas gdy jedne z dzienników podają śnieżne pustynie północnej Ameryki, jako miejsce, gdzie miało natrafić na ślady tych śmiałych podróżników, to drugie z nich donoszą o odnalezieniu śladów wyprawy na pływającej po oceanie Atlantyckim górze lodowej itp.

Ostatnia wiadomość, podana przez *Svenska Dagbladet*, którą niedawno temu powtórzyły wszystkie dzienniki, jest następująca: „Konsul amerykański w Sztokholmie otrzymał od pewnego Amerykanina z Clevelandu list, w którym tenże donosi mu, że parowiec „Rotterdam“, w drodze z Europy do Ameryki, natrafił 13 czerwca 1900 r. pod 47° 35' północnej szerokości, a 43° 27' zachodniej długości, na pływającą górę lodową, na której znaleziono dokument, noszący datę 2 czerwca 1900, pisany ołówkiem ręką Andréé'go, po niemiecku. W dokumencie tym donosi Andréé, że jest przy życiu i że chce o tem świat zawiadomić“.

Pominąwszy tę okoliczność, że nikt tej pogłosce nie uwierzył już z tej prostej przyczyny, że Andréé pisząc, byłby przedewszystkiem doniósł, gdzie się znajduje, jest ona i z tego powodu nieprawdziwa, że po pierwsze, o odkryciu tem byłby najpierw doniósł kapitan „Rotterdamu“, po drugie zaś, wszystkie okręta staraja się pozostawiać o ile możności jak najdalej na boku pływające góry lodowe, a nie zbliżać się do nich tak, by można z pokładu spostrzedz na nich kawałek papieru.

Ponadto wbrew twierdzeniom jednego z pism lwowskich, że „według położenia geograficznego podanego przez Amerykanina miejsca, byłoby bardzo prawdopodobne, że na niem znaleziono istotnie od Andréé'go pochodzące pismo“ — twierdzę z całą stanowczością, że jest to absolutnie wyluczone. Miejsce, podane powyżej, leży na wysokości Nowej Funlandyi (na zachód od tej wyspy, jeżeli więc Andréé pisał 2 czerwca a dokument został 13 czerwca odnalezionym, więc przebywał na tej pływającej górze lodowej przez dni jeden i noc. Przepuściwszy nawet, że góra ta posuwała się w ciągu tego czasu w jednym kierunku z północy ku południowi z szybkością 2 mil na godzinę, przebyłaby przeto 528 mil, czyli, że dokument został na niej umieszczony pod 56° północnej szerokości. Na szerokości tej w okolicach tamtejszych jest morze otwarte a więc musiałby Andréé znajdować się na tej pływającej górze lodowej. Pytanie więc kiedy i jakim sposobem opuścił ją? Gdyby zaś góra ta płynęła z zachodu, w takim razie dokument, o którym mowa, zostałby na niej umieszczony opodal zamieszkałych wybrzeży Nowej Funlandyi lub Labradoru, a w wypadku tym nie potrzebowałby Andréé uciekać się do tego środka, by donieść o sobie, lecz po prostu byłby się udał do najbliższej osady i już dawno byłibyśmy go oglądali w Europie.

Wszystkie więc wieści rozgłaszane przez dzienniki okazują się nieprawdziwe, a tak samo, jak przed trzema laty, tak i dziś na pytanie: „co się stało z Andréém i jego towarzysznymi?“ nie mamy odpowiedzi.

Jak wiadomo, dnia 11 lipca 1897 roku wniósł się Andréé w towarzystwie Strindberga i Frankla balonem „Orzeł“ z wyspy Duńskiej (jednej z grupy Szpicbergu). W dziewięć dni później tj. 20 lipca r. 1897 kapitan okrętu „Alken“ zastrzelił gołębia pocztowego, którego Andréé wypuścił z balonu. Przy gołębiu tym znaleziono następującą depezę:

„13 lipca 1897 godzina 12 minut 30 w południe. 82.20 północnej szerokości, 15.50 wschodniej długości. Pomyślna podróż w E 10 S*) Na pokładzie wszystko dobrze. To jest trzeci gołąb, którego wypuszczam“.

Prócz tej depezy, znaleziono jeszcze dwie bezczulki sygnałowe (Signalbojen) wyrzucone z balonu, niestety bez żadnych zapisków wewnątrz — ponadto

*) 10 stopni od wschodu ku południowi.

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry
Voile Perkalé, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów. plac Maryacki l. 8.

zaś nie więcej, coby nam mogło wskazać, jaki los spotkał tych napowietrznych żeglarzy.

Wszelkie dotychczasowe poszukiwania za tymi śmiałkami pozostały bez skutku.

Ekspedycja, składająca się z dra Stadlinga, Nilsona i inżyniera Frenkla, która wyruszyła z Petersburga w maju 1898 r., przeszukała północne wybrzeże syberyjskie aż do delty Leny, nie natrafwszy nigdzie na ślady Andrégo. Ekspedycja niemiecka pod Lernerem i Rüdigerem przeszukała również bezskutecznie grupę Szpiebergu, a z tym samym skutkiem zwiedził dziennikarz Welmann „kraj Franciszka Józefa”. Profesor A. G. Nathorst i porucznik Amtrup również bezskutecznie przeszukiwali wschodnie wybrzeża Grenlandyi.

Obecnie cztery wyprawy czynią poszukiwania za Andréem.

Kapitan Svedrup, towarzysz Nansena, wyruszył na „Fram” w r. 1898 w podróż do bieguna północnego przez cieśninę Smitha. Dnia 4 sierpnia 1898 zawinął „Fram” do Upernivik, a od tego dnia brak nam wszelkich wiadomości o jego losach. W razie niemożności dotarcia do bieguna, miał Svedrup powrócić popod wschodnie wybrzeża Grenlandyi i przeszukać je, czy nie natrafi na ślady Andrégo.

Książę Abruzzów (siostrzeniec zamordowanego króla Humberta) wyruszył w roku zeszłym na pokładzie „Stella polare” ku wybrzeżom kraju Franciszka Józefa w poszukiwaniu za Andréem i dotychczas nie wiadomo, jaki rezultat osiągnął i gdzie się obraca.

Baron Troll, znany rosyjski podróżnik podbiegunowy, wyruszył w czerwcu b. r. ku biegunowi północnemu z równoczesnym poszukiwaniem za Andréem. Droga, którą obrał, prowadzi w tę część morza lodowatego, której dotychczas nikt jeszcze nie badał, mianowicie część oceanu na północy Syberyi, pomiędzy drogą, którą przebył „Fram”, a tą, którą przebyła tak smutno zakonieczona wyprawa amerykańskiego dziennikarza *New York Herald* w r. 1881 na okolicie „Jeanetta”.

Wreszcie czwarta, „najświeższa” wyprawa, wyruszyła przed kilku zaledwie dniami z Hamburga. Jestto ekspedycja prywatna, urządzona przez wysłużonego kapitana niemieckiej marynarki Banendahl, który przygotowywał się do niej już od lat trzech. Zamierza on popłynąć prosto na północ od Szpiebergu, gdzie, jeżeli nie dotrze do północnego bieguna, ma nadzieję natrafić na ślady Andrégo lub księcia Abruzzów. Okręt „Matador”, na którym kapitan Banendahl wyruszył w drogę, jest zwykłym żaglowcem, mało co większym od łodzi rybackiej. Przez kapitana, załoga składa się z 6 osób.

Miejmy więc nadzieję, że po powrocie tych wypraw usłyszymy coś pozytywnego o losach wyprawy Andrégo i jego towarzyszy.

Co do mnie, to w artykule p. t. „Czy André żyje?”, umieszczonym w noworoczniku *Słowa Polskiego* z r. 1899, wypowiedziałem moje zdanie, co do możliwego powrotu Andrégo; dziś powtarzam to samo, że przed powrotem „Frama” nie tracę nadziei usłyszenia pomyślniej wieści o tych śmiałych podróżnikach.

Jakimby jednak nie był rezultat wyprawy i los jej członków, podziwiać musimy w nich tę siłę woli i żądzę wiedzy, dla której nie wahali się zaryzykować życie.

Czy powrócą okryci chwałą i aureolą odkrywców, czyli też pomnążą szeregi swych poprzedników, którzy znaleźli grób swój w mroźnych i ciemnych okolicach bieguna północnego, w historii odkryć podbiegunowych zajmą już przez to samo jedno z pierwszych miejsc, że wskazali nową drogę, którą można dotrzeć do nieznanych dotychczas krańców ziemi naszej.

W tym ostatnim wypadku lata mogą przemianą, zanim usłyszymy coś pewnego o losach członków wyprawy.

Trzydzieści lat czekano na odpowiedź pytania: „co się stało z Franklinem i jego 122 towarzyszami”. Całe floty wysłano w poszukiwania za nimi, a milionerzy jak Henryk Grinnel i Jerzy Peabody ofiarowali majątki za odszukanie pobielanych od zimna szkieletów. Marynarze tej sławy jak Mc Clintoc, Mc Clure, Kane, Hall, Ross i inni przez kilka dziesiątek lat oddali się służbie ludzkości — odkrycia podbiegunowe łączono ściśle z odszukaniem Franklina i jego towarzyszy, Europa z Ameryką podały sobie dłonie do wspólnej pracy dla ratowania zaginionych.

A rezultat tych poszukiwań? A los tych niebezpieczliwych podróżników?

Odpowiedź na te pytania daje nam podróżnikamalarza Juliana Pajera świetnie wykończony obraz „Zatoka śmierci”. Na groźnie szarem tle nieba sterczą ponuro śniegiem pokryte ciemne skały, a pomiędzy odłamami lodu zbudowała szalupa, wewnątrz której na pół zagłodzony człowiek mierzy strzelbą w białego niedźwiedzia. Który z nich zwycięży? Ostatni członek wyprawy, czy zwierz? Z wyprawy Franklina nie ocalał nikt, a liczne wyprawy zdołały odnaleźć zaledwie kilka szkieletów i garść zarzewiałych guzików uniformowych. Zwyciężył więc niedźwiedź — ludzie poginęli...

Czyżby podobny los miał spotkać Andrégo i jego towarzyszy?

Miejmy nadzieję, że nie — że tym razem zwyciężył człowiek...

Stanisław Bobelak.

Banki w Chinach.

Pośrednictwem w obrocie pieniężnym „państwa niebieskiego” zajmuje się obecnie, oprócz rządowego „Imperial Bank of China”, siedm europejskich przedsiębiorstw bankowych, a mianowicie:

1) „Chartered Bank of India, Australia and China”, pierwszy instytut finansowy, który w Chinach utworzył agencję. Główną siedzibą tego banku jest Londyn, filie jego znajdują się w Szangaju, Tientsinie i Hankow.

2) „Bank niemiecko-azyatycki”, założony 1800 r. w Berlinie, z kapitałem 5 milionów taelów. Instytut ten, jak wiadomo, wspólnie z „Hongkong and Shanghai Banking Corporation”, przeprowadził obie t. zw. angielsko-niemieckie pożyczki Chin z lat 1896 i 1898 w sumie 16 milionów lirów. Ma filie w Szangaju, Tientsinie, Kiaoczan i Hankow.

3) Wspomniane co dopiero „Hongkong and Shanghai Banking Corporation”, z siedzibą w Hongkong, największy dziś bank w Chinach. Rozporządza emitowaniem na dalekim Wschodzie kapitałem akcyjnym 10 milionów dolarów i funduszem rezerwowym, który wynosi obecnie około 11 milionów dolarów. Agencje posiada w Hongkong, Amoy, Tutschau, Szangaj, Hankow, Pekinie i Tientsinie. Oprócz wyżej wymienionych operacji finansowych, które instytut ten przeprowadził z Bankiem niemiecko-azyatyckim, pośredniczył on w pożyczkach chińskich z lat 1894, 1895 i 1898 na sumy 10.900.000 taelów, 3 miliony lirów, oraz 300.000 lirów. Ostatnia pożyczka służyła do budowy kolei z Niuczwan do Talien-Wan.

4) „Bank of China and Japan” z siedzibą w Londynie, z kapitałem 200.000 lirów. Ma tylko jedną filię w Szangaju.

5) „Jokohama Specie Bank”, założony przed laty dwudziestu w Japonii. Kapitał wynosi 12 milionów yenów, z czego wpłacono 10.500.000 yenów.

6) „Bank rosyjsko-chiński”, zorganizowany dekretem z 10 grudnia 1895 r. Ma kapitału 7.500.000 rubli w złocie. Pośredniczy w ruchu pieniężnym dla kolei syberyjskiej, mandżurskiej, oraz dla linii kolejowej Hankow-Pekin. Był swego czasu domem emisyjnym dla pożyczki 400 milionów franków z r. 1895. Siedzibą główną jest Petersburg, filie Banku są w Szangaju, Hankow, Niuczwan, Port Arthur, Tientsinie i Pekinie.

7) „Banque de l'Indo-China” przeznaczony głównie dla kolonii francusko-międzyskich i dla Chin. Od dwóch lat posiada agencję w Szangaju.

Oprócz tych siedmiu przedsiębiorstw europejskich, na szczególną jeszcze zasługuje uwagę wymieniony na wstępie czysto chiński, państwowy „Imperial Bank of China”. Powołał go do życia edykt cesarski z 12 listopada 1896 r. z kapitałem 5 milionów taelów, z czego jednakże do tej pory wpłacono tylko połowę. Instytut ma główną siedzibę w Szangaju, na czele stoi dyrektor Europejski. Filie Banku istnieją w Kantonie, Che-Foo, Czin-Kiang, Fu-czau, Hankow, Pekinie i Swatau.

Z powyższych ośmiu przedsiębiorstw bankowych, trzy tylko uprawnione są do wydawania not, a mianowicie „Hongkong and Shanghai Banking Corporation”, „Chartered Bank of India, Australia and China” i „Imperial Bank of China”. W obiegu atoli jest not stosunkowo nie wiele. W połowie ubiegłego roku było not ogółem w obiegu na 950.000 taelów i 2.250.000 dolarów.

Wypadki w Chinach.

Pod murami stolicy.

Równocześnie z oficjalnymi raportami, które rządy europejskie podostawiały w ostatnich dniach od komendantów wojsk zjednoczonych w Pekinie, nadeszły do Europy dokładniejsze trochę opisy śródowego szturm. Na podstawie tych właśnie opisów można sobie stworzyć następujący obraz szturm na mury pekińskie.

Wojska zjednoczone, jak wiadomo, stanęły pod Pekinem 14 bm. we wtorek. Zaraz tego samego dnia popołudniu rozpoczęto bombardację z dział ciężko kalibrowych, która miała na celu zdemontowanie armat chińskich, ustawionych na murach i spędzenie z nich strzelców.

Najsilniejszy atak przypuszczono do dzielnicy Mandżurskiej, ponieważ w niej mieszkają Europejczycy, których oswobodzenie było głównym celem wyprawy.

W miejscu, w którym dzielnica Mandżurska styka się z chińską, przepływa duży kanał, zwany cesarskim, dążąc w kierunku wschodnim do miasta Tingszu, gdzie zlewa się z Peihem. Po chińsku na-

zywa się ten kanał Datun-Ho, ale w wojennych biuletynach japońskich nazywają go kanałem Tongatowskim, która to nazwa utarła się już i figuruje na wszystkich prawie mapach.

Otóż na północ od tego kanału prowadzą do dzielnicy mandżurskiej dwie bramy, zwane Tun-su i Chien-Men. Na południowym zaś brzegu kanału w wschodnim murze, otaczającym dzielnicę chińską, znajduje się trzecia brama Czwa.

Według sprawozdania japońskiego generała Yamaguchi'go, wojska szturmujące rozdzieliły się w ten sposób, że Rosyane zdobywali bramę Tun-Su, Japończycy Chien-Men, a Anglicy i Amerykanie chińską bramę Czwa.

Brama Chien-Men.

Oczyściwszy jako tako mury chińskie z ich obróńców, zbliżyli się zjednoczeni jeszcze bardziej do nich, aby pod osłoną zapadającej bardzo szybko nocy, wysadzić najpotężniejszą bramę Chien-Men w powietrze.

Trudne to zadanie powierzono saperom japońskim, którzy mieli podsunąć się pod samą bramę i pozakładać pod nią petardy. Jest to czynność, wymagająca niesłychanej ostrożności, aby nie obudzić czujności strzegącego bramy nieprzyjaciela. Dlatego dokonuje się jej najczęściej nocą, albo też pod osłoną ognia armatniego, który zatrudnia obróńców i pozwała nie zwracać uwagi na ryjących się tuż pod ich stopami nieprzyjacielskich saperów. Do wysadzania bram używa się ogromnych nabołów prochu lub innej materii eksplozującej, które wkłada się pod skazaną na zniszczenie bramę, a następnie przykrywa się worami piasku. Saperzy ukończywszy tę czynność, zapalają lonty lub przeciągają przewody elektryczne, poczem sami oddalają się jak najspieszniej.

Z relacji wspomnianego generała Yamaguchi'go dowiadujemy się, że Chien Men wysadzono w nocy zapomocą nabołów dynamitowych, których podłożenia Chińczycy wcale nie dostrzegli, głównie z tego powodu, że mury, wyciągnięte w jednej prostej linii, uniemożliwiały wszelki ogień flankowy, tak samo, jak dokładne badanie gruntu tuż przed nimi. W łamanym froncie zakładanie takich nabołów nie było tak łatwe, bo saperzy pracowaliby wówczas nie na wolnym polu, ale w formalnej klatce, z trzech stron zamkniętej, w której w każdej chwili możnaby ich wziąć w krzyżowy potrójny ogień.

Na ulicach.

Zrobiwszy wylom w murach, weszli zjednoczeni 15 bm., tj. we środę rano, do miasta, dążąc odrazu z dwóch stron — północnej i południowej — do dzielnicy europejskiej. Nie był to jednak bardzo wygodny spacer. Chińczycy waleczyli na każdej ulicy, broniąc z rozpaczliwą wściekłością każdego domu. A główne ulice chińskie są bardzo proste i długie nieraz po 6 i 8 kilometrów, tak, że dwa działa, ustawione na jednym końcu takiej ulicy, mogą bardzo skutecznie zmiatać z drugiego końca całe oddziały wkraczającego wojska. O ile główne ulice są proste i szerokie, o tyle przecznice są ciasne i bardzo fantastycznie pokrywane. Ażby się dostać od bramy Chien Men do dzielnicy europejskiej, musieli zjednoczeni przecisnąć się przez mnóstwo takich przecznice, gdzie na każdym załomie oczekiwał ich wulkan, ziejący ogniem i żelazem. W wulkanu takie przemieniały się domy bogatszych Chińczyków, które otoczone kilka razy murem, wyglądają zupełnie, jak twierdza, a w walce ulicznej, należyście obsadzone, mogą rzeczywiście grać rolę bardzo niebezpiecznych fortów. Mimo tego wszystkiego jednak, głównie dzięki zupełnej demoralizacji żołnierzy chińskich, udało się zjednoczonym dotrzeć aż do dzielnicy europejskiej, opasać ją silnym kordonem, a w innych dzielnicach wzniecić straszliwą pożogę.

Cesarskie miasto.

Znaczna część broniącego Pekinu wojska schroniła się następnie za mury cesarskiego miasta. Mury te są na 6 m. wysokie, a na 16 m. szerokie, i tworzą całkiem regularny czworobok, który obok licznych pałaców mandaryńskich, dwóch sztucznych stawów, mnóstwa prześcianek utrzymywanych ogrodów i katedry katolickiej, zawiera jeszcze t. zw. „Miasto święte”, czyli „zakazane”. To ostatnie jest po prostu szeregiem olbrzymich pagód i pałaców, które stanowią właściwą rezydencję cesarską.

Zjednoczeni zaczęli od bombardacji, która w mieście cesarskiem wznieciła luźne pożary. Dotychczas jednak niewiadomo, czy udało się im wejść do wnętrza owego tajemniczego miasta, którego — jak wynika z depeesz — bronią Chińczycy z rozpaczliwym uporem.

Pierwszy owoc.

Z awantury chińskiej rodzą się już dotykane i — nawiasem mówiąc — smaczne owoce. Pierwszy z nich zerwała Rosya, obsadzając olbrzymią i ludną Mandżurję.

Nadamurski generał gubernator Grodekow wysłał z Chabarowska 15 bm. następującą depeeszę do ministra wojny:

Koronki

Gazy kolorowe, Krepe, angieli.
Picra, Kwiaty poleca najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, — ulica Halicka 1. 20.

W pięćdziesiąt lat po zajęciu lewego brzegu Amuru przez naszego generała Niewińskiego, wojska nasze, stoczywszy szereg ciężkich walk, opanowały ostatecznie w tych dniach także prawy brzeg Amuru, wskutek czego dokonane zostało wcielenie całego dorzecza Amuru do posiadłości rosyjskich.

Ton tej ofiary depeszy usuwa wszelkie wątpliwości, a obecny bieg wypadków w Chinach stwarza nawet kategorię pewność, że w tych dniach olbrzymi kolos rosyjski zagarnął znowu pod swoje panowanie ogromny szmat ziemi, zwany w geografii Mandżuryą.

Mandżurya dzieli się na trzy prowincje: Chej-lueczyańska, tuż nad Amurem ze stolicą Czikar, Gujńska, granicząca z rosyjską Południowo-Ussuryjską prowincją, z głównym miastem Giren i wysuniętą najdalej na południe Szencziańska ze stolicą Mukden.

Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zrozumieć, że zajęcie prawego brzegu Amuru przez wojska rosyjskie, obsadzenie rzeki Sungari aż do Charbinu i twierdzy Chumczumu z jednej strony, a Niuczwanu, Port Arthura i Talienuwanu z drugiej strony oznacza koniec chińskiego panowania w Mandżuryi.

Przed czterema dniami jeszcze pisał *Siewiernyj Kurjer*, że aneksja Mandżuryi jest tylko kwestją czasu. Dziś dowiadujemy się, że była ona tylko kwestją — czterech dni... wypadki na dalekim Wschodzie lecą teraz szybko jeden za drugim, a legion różnojęzycznych narodów białego carstwa, powiększył się znowu o plemię Chińczyków i Mandżurów. W nowo zabranym kraju liczą jednych i drugich na 14 mil. przeszło, z czego 7 mil. Chińczyków mieszka tuż nad brzegami Amuru.

Tak więc Chiny straciły już niepowrotnie nowych 948.000 kwadratowych kilom. bogatej ziemi. A stało się to cicho i bez rozgłosu w chwili, kiedy wojska zjednoczone przebijają się do Pekinu.

Likwidacja kosztów już się rozpoczęła, a jeżeli w tych samych rozmiarach trwać będzie i dalej, to cesarstwo chińskie nie długo będzie na karcie Azji egzystować...

Wielka francuska odlewnia armat Le Creusot.

Wydarzenia wojenne w Afryce południowej i na dalekim Wschodzie, przysporzyły w ostatnich czasach wiele popularności słynnej odlewni dział firmy Schneider et Cie, powszechnie znanej w świecie z nazwy swej miejscowości „le Creusot”.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, zakład ten powstał, na razie bardzo skromnie, staraniem angielskiego inżyniera, niejakiego Wilkinsona w 1782 r. Jak głosi podanie, w krótkim czasie po założeniu fabryki, użytkowano w niej po raz pierwszy świeżo podówczas przez Watta wynalezioną siłę maszyny parowej. W ciągu całego stulecia, rozszerzanie się huty żelaznej w Creusot i ogólny rozwój przemysłu stali i żelaza postępowały wciąż równolegle. Założycielem dzisiejszego domu handlowego Schneider i spółka, był w 1836 r. Eugeniusz Schneider.

W obecnej chwili warsztaty, kopalnie, linie szyn kolejowych i t. d. należące do firmy, pokrywają przestrzeń 485 akrów (1 akr = trzy ćwierci morgi polskiej). Nieruchomości towarzystwa stanowią: główne zakłady hutnicze w Creusot, warsztaty artyleryjskie w Havrze, warsztaty budowy mostów i okrętów w Châlons sur Saône, kopalnie w Creusot, Monthanin i Longpender (w departamencie Saône et Loire), oraz w Decize (depart. Nièvre), kopalnie żelaza w Mareny, Crest i Change (Saône et Loire), polygony artyleryjskie w Villedien Creusot, le Hoc, Havrze i Harfleur, wreszcie cegielnia w Perrenil.

Warsztaty w Creusot, najważniejsze wśród zakładów firmy, obejmują obszar 4 kilometrów. Oddzielne sekcje łączy sieć kolejowa, licząca 300 kilometrów długości, obsługiwana przez 30 parowozów i 1500 wagonów. Liczba osób pracujących w zakładach Schneider et Cie dosięga cyfry 15.000, a wkrótce ma być znacznie powiększona, skoro ukończoną zostanie budowa wznoszących się warsztatów dodatkowych. Godną uwagi i zaznaczenia okazuje się stałość personelu: trzecia część pracowników Creusot'a liczy więcej niż 20 lat służby, czwarta część 25 lat, ósma część 30.

Jakkolwiek fabryka Schneider et Cie dostarcza wyrobów żelaznych wszelkiego rodzaju: mostów, szyn, parowych maszyn, statków, kotłów, torpedowców i t. d., sławę jaką posiada, zawdzięcza przedewszystkiem swojej działalności. Otrzymanie danych statystycznych o ilości dział, wypuszczonych przez firmę jest rzeczą niemożliwą, z przyczyn łatwych do pojęcia. Bez względu na szczerść okazywana przez zarząd co do wszystkich innych przedmiotów fabrykacji, przemienia się nagle w nieczem nienuaruszoną dyskrecję, skoro tylko rozmowa zawadzi, choćby pobieżnie o dostawę armat.

Nawet w rejestrze „Atelier de construction et atelier d'artillerie” nie ma cyfr statystycznych, a widać, że na nagłówku obok tytułu wyraz *mémoire*, dowodzi, iż opuszczenie to nie pochodzi z niedbalstwa lub nieuwagi.

O operacjach, dotyczących konstrukcji dział gwintowanych, z nadzwyczajną prowadzonych starannością, objaśniał mi w następujący sposób współpracownik firmy:

„Bryła stali, wydobyta z odlewni, dostaje się do kuźni i tu podlega pierwszej operacji kucia, mającej

za cel nadanie metalowi nieposiadanej jeszcze spójności i jednolitości w równym stopniu od środka do powierzchni. Bryłę umieszcza się następnie w piecu płomienistym, ogrzany do oznaczonej temperatury, poczem dopiero przechodzi pod prasę kuźni, gdzie odbywa się ponownie operacja kucia, z dodatkiem wyciągania. Wówczas nadaje się bryle kształt osmiokątnego słupa.

Podczas dalszej operacji, znanej pod nazwą „étamage”, zagrzewana kilkakrotnie bryła poczyną nabierać już kształt ostateczny, jaki jej przeznaczono; następnie przechodzi do obciosania. Po tej części roboty staje się niezbędne obcinanie obu końców bryły, gdyż doświadczenie dowiodło, iż na kończynach gatunek stali bywa późniejszy. Dla przywrócenia metalowi jednolitości, której częściowo mogły go pozbawić poprzednie zmiany temperatury, zagrzewa się bryłę aż do bliszczącej czerwoności, poczem studzi się zwolna i stopniowo. Ociosana armata podlega jeszcze operacji hartowania, mającej nadać stali pożądaną twardość. W tym celu zawieszają się działo w piecu pionowym; dla utrzymania zaś równomiernego ciepła, za pomocą aparatu mechanicznego wprowadza się działo w ruch obrotowy.

W chwili właściwej, kiedy temperatura stali dosięgła wymaganego stopnia, rozwierają się raptownie drzwi od pieca, a działo zostaje szybko wpuśczone do kąpiel z oleju. Pomimo przestrzegania ostrożności, zdarza się jednak niekiedy, że hartowanie nie odbyło się prawidłowo. W takim razie operacja musi być powtórzona. W ten sposób hartowane działo jest gotowe do wykończenia. W celu sprawdzenia gatunku stali, kilkakrotnie podczas wskazanych powyżej procesów, obejmują się małe kęgi, t. zw. „barreaux d'essai”, podlegające starannemu wypróbowaniu, polegającym na wyciąganiu, naginaniu i innym tym podobnym operacjom, po których poznaje się o ile metal posiada pożądaną zaletę.

Spółka Schneider & Comp., na mocy zawartej z rządem francuskim umowy, obowiązana jest nie dostarczać swoich dział żadnemu z mocarstw europejskich. Natomiast może sprzedawać je państwom pozostałym części świata. Po za Transwaalem, zaopatrującym się przez szereg lat w działa Creusot'a, większość artylerii japońskiej i znaczna część chińskiej, pochodzą z tychże warsztatów.

Czas odnowić przedpłatę!

kтора wynosi:

we Lwowie	miesięcznie	2 kor. — h.
	kwartalnie	6 „ — „
na prowincyi	miesięcznie	2 „ 20 „
„	kwartalnie	6 „ 60 „
	z dwukrotną wysyłką:	
na prowincyi	miesięcznie	2 kor. 70 h.
„	kwartalnie	8 „ — „
Dostawa do domu we Lwowie		60 h.
Każda zmiana adresu		. . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje **bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego”**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie rozpoczynamy wydawnictwo znakomitych, a tak mało znanych, **„Wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej”**.

Kronika miejscowa.

Lwów, 22 sierpnia.

Intro.

- 23 sierpnia. Czwartek, Filipa biskupa. — Lawrentyua.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 12, zachód o godz. 6 minut 50.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Szukajcie dziecka”.

Nasza biblioteka i feljeton. Prenumeratory *Słowa Polskiego* otrzymują jako bezpłatny dodatek bibliotekę, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach. Obecnie rozpoczynamy wydawnictwo znakomitych, a tak mało publiczności naszej znanych wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej. Tom pierwszy będzie rozesłany w ciągu bieżącego tygodnia.

W odcinku wydania popołudniowego rozpoczniemy niebawem w dalszym ciągu druk powieści Sewera, która tak wielkie wywołała zainteresowanie, p. t. „Ponad siły”, w feljetonie zaś porannego *Słowa Polskiego* przekład z włoskiego sensacyjnej powieści kryminalnej Emila de Marchi p. t. „Kapelusz kapłana”.

Dr. Maksymilian Bett, lekarz Kasy chorych m. Lwowa, powrócił już do Lwowa.

Zniżenie kontyngentu powszechnego podatku zarobkowego. Wskutek zarządzonego rozporządzeniem ministerstwa skarbu niżenia ogólnej sumy powszechnego podatku zarobkowego za rok 1900 na kwotę 34.923.952 kor., obniżono zostały kontyngenty towarzystw podatkowych w tutejszych okręgach rozkładowych w następujący sposób:

I. w okręgu rozkładowym „Izby handlowe i przemysłowe lwowska”:

a) co do towarzystwa podatkowego I. klasy o kwotę 4.734 k. 80 h.;

b) co do towarzystwa podatkowego II. kl. o kwotę 4.944 kor. 37 h.;

II. w okręgu rozkładowym „Lwów-miasto”:

a) co do towarzystwa podatkowego III. klasy o kwotę 2.472 kor. 21 hal.;

b) co do towarzystwa podatk. IV. klasy o kwotę 1.475 k. 12 h.

Zniżenia te zostają odpowiednio uwzględnione przy repartycji powszechnego podatku zarobkowego na rok 1901.

Kłopot ma gmina z nową rzeźnią miejską. Murowało się, kosztowało to trochę grosza, i gdy już rzecz cała jest na ukończeniu — nagle dowiadujemy się, że gmina nie ma prawa bicia zwierząt w zbudowanym przez się gmachu. Rzeźnia, jak wiadomo, leży na gruncie, należącym w części do miasta, w znaczniejszej zaś części położona jest na gruncie gminy Zalesienia, gdzie prawo bicia zwierząt ma jakiś żyd dzierżawca; ten, przez cały ciąg budowania rzeźni nie mówił ani słowa i dopiero teraz odezwał się, że nie pozwoli gminie bić zwierząt na terytorium, przez niego dzierżawionem. Targ w targ — chciano mu dać odstępną — dzierżawca jednak ani chce słyszeć o tem i domaga się 40.000 zł. czyli 80.000 kor.

Rozpacz ogarnęła ojców miasta. Gdy układy nie mogły doprowadzić do żadnego rezultatu, jeden z radnych, odznaczający się „sprytem” poradził, ażeby było bić w części rzeźni, należącej do miasta — „sprawnić” je zaś dalej. Niestety nie udało się to zrobić i konieczne trzeba zapłacić. Ba! Zapłacić... Ależ to przecież grosz miejski, publiczny, a taka gospodarka nazywa się... marnotrawstwem! Można marnotrawić pieniądze własny, ale nie publiczny.

Zdaniem naszym stratę ponosić winni ci, którym powierzona była budowa, którzy winni byli wglądać w ustawę, zanim się wzięto do roboty. Wtedy trzeba było uregulować formalności prawne i można było nie dać się wyzyskiwać. Tyle pieniędzy wyłożonych, a tu, w chwili, gdy spodziewamy się, że kapitał zacznie się rentować — przychodzi nowy... wydatek.

Dziś sprawa z dzierżawcą nie uregulowana — ale my do niej jeszcze wrócimy.

Powrót kolonii dzwierzęzaj z Morszyna nastąpi 24 b. m., t. j. we czwartek.

Rozkaz papierowy. Istnieje jakieś rozporządzenie magistratu, w którym powiedziano, że przekupkom dopiero po godzinie 10 rano wolno zjawiać się na targu. Rozporządzenie to jednak nie bywa przestrzegane, z krzywdą biedniejszej ludności, która musi za towar płacić przekupnikom wygórowane ceny. Możeby panowie kontrolorzy magistratu przypomnieli sobie to rozporządzenie...

Gdzie są pieniądze? Do jednej z firm tutejszych jeszcze dnia 3 b. m. nadano z Tlustego list pieniędzy, zawierający 402 koron. Gdy adresaci do tygodnia nie otrzymali pieniędzy — zapytywali dyrekcję, co się dzieje z posyłką. I znowu dwa tygodnie mija od tego czasu, a firma czeka dalej cierpliwie, tym razem jednak na pieniądze i odpowiedź dyrekcji poczty, która zachowuje dyskretnie milczenie.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 19° R.

Kronika krajowa.

Z ruchu wyborczego. Komitet brzeziński dla wyboru posła na Sejm krajowy z miast: Brzezany, Złoczów rozpoczął akcję, wybierając komitet ścisły, który wyznaczył termin zgłoszenia się kandydatów do 23 b. m. na ręce Edwarda Mayerburga, przewodniczącego komitetu, a zarazem dzień 26 b. m. godzinę 5 popołudniu do wygłoszenia mów kandydatów wobec zgromadzenia wyborców.

Z Podwołoczysk donoszą pod datą 21 bm. Przy dzisiejszych wyborach wybrani tu zostali następujący prawoborycy: Dr. G. Dawid, burmistrz; dr. G. Türkel, lekarz miejski; Fran. Przewoźniczek, poborca podatkowy; Fran. Green, kontrolor pocztowy; Mojżesz Weiger, Hirsch Köstenbaum, Schmerl Halpern, Manes Feldmann, właściciele realności i Wilh. Gelbard, kupiec.

Z Sanki donoszą: Do komitetu mieszczańskiego, zajmującego się wyborami sejmowymi wybrałi zostali: ks. Bronisław Stasiński, ks. Emil Konstantynowicz, p. Aital Witoszyński, dr. Artur Goldhamer, Włodz. Bańkowski, Adam Pytel, Natan Dym, Fran. Liubach, Józef Hozolowski, dr. Karol Zaleski, Kazimierz Lipiński, dr. Natan Nebenzahl, Tomasz Rozum, Józ. Dziura, Jan Pleszowski, Henryk Kudelka, Ludwik Świerczyński, Paweł Hydzik, Jankiel Fink, Tad. Wasylewicz, Michał Słuszkiewicz, Aleksander Mochnacki, Hersch Majer, K. Siekierzyński, dr. Aleksander Iskrzycki, Fran. Kuszczak, Sender Teicher, A. Mozes Reiss, Antoni Borczyk, Ant. Dziaban.

Nasze stosunki kolejowe. Z Buczacza pisze do nas jeden z naszych przyjaciół: „Na jakie zwykany podróźca publiczność u nas w kraju jest narażoną i jak niektórzy urzędnicy kolejowi znają i pojmują swe obowiązki wobec podróźnych, o tem niech świadczy następujący fakt: Na dworcu kolei w Buczaczu przepis płacenia wstępu na peron nie jest ściśle przestrzegany. Im większą kto jest rybą, tem jest pewniejszy, że nikt go nie „zahaczy” o kartę peronową. Zresztą kontrola jest wręcz niemożliwą, jest bowiem kilka wchodów na peron, a jeden tylko portyer. Dnia 14 bm. opuściliśmy w towarzystwie 3 dam dworzec, i już wsiałem do dorożki, gdy wtem nadbiegł portyer i zażądał „pero-

nowki. Na to otrzymał odpowiedź, iż tylko przy wchodzie i wychodzie może o takowe się upominać.

Gdy na drugi dzień w południe kupowałem przy kasie osobowej 4 karty jazdy do Jezierzan, zwrócił portyer uwagę kasyera kolejowego p. Kornela Krzyżanowskiego, iż przed dwoma dniami nie zapłaciłem wstępu na peron. Pan K. z pieniędzmi danych na cztery karty jazdy do J. ściągnął 80 hal. jako należność za cztery karty peronowe, t. j. za mnie i moje trzy towarzyszki. Darmo protestowałem, twierdząc, iż takie postępowanie jest nielegalne, iż w żadnym wypadku nie może mi ścinać należności za damy, z którymi byłem na dworcu, p. Krzyżanowski pozostał jednak twardym, pieniądze nie zwrócił, i musiałem dopłacić do karty jazdy, gdyż pociąg się już zbliżał. A gdybym był nie miał przy sobie więcej pieniędzy, jak tylko tyle, ile potrzebowałem na kupienie biletu?”

Nad tem jednak nie zastanawiał się p. K. Skądinąd znowu inny nasz korespondent donosi nam o oburzających nieporządkach, panujących na szlaku kolei „Kraków-Chabówka”.

Piętnastego bieżącego miesiąca — pisze on — jechałem z Krakowa w stronę Zakopanego. Na stacji Kalwaryja pociąg nasz obiegł tłumy ludzi, powracających z odpustu. Począł się szturm do wagonów, w kilku minutach były wszystkie wagony natłoczone, w wąziutkich korytarzach cisnęło się po kilkadziesiąt osób. Na uwagi nasze, że się podusimy, pan kontroler Karliński odpowiedział głośnym rozkazem, zwróconym do konduktora: „nie nie szkodzi, pchaj pan dalej...”

I pchali dalej, a tej operacji „duszenia” ludzi wtórował pisk dzieci i krzyk kobiet. Dopiero w Suchej wysiadła część pątników i zrobiło się nieco przestroniej.

Zarząd kolei wie jednak dobrze, że od niepamiętnych lat odbywają się rokrocznie 15 sierpnia odpusty w Kalwaryi — i że na te odpusty ściągają tysiące pątników, obowiązkiem jego przeto było przygotować odpowiednią ilość wagonów, lub, jeśli taki napływ podróżnych był niespodziany — nie sprzedawać biletów do tego pociągu, wiedząc, że liczba miejsc jest ograniczoną. Postępując inaczej, ściągają na siebie zarząd i zarzut oszustwa, sprzedaje bowiem bilety na miejsca w wagonie, wiedząc, że miejsca nie ma, 20 naraża na szwank zdrowie podróżnych.

Na stacji Suchej chciałem wpisać nasze skargi w książkę zażaleń, nie mogłem atoli takowej znaleźć i nie podobna było się dopytać, kto właściwie książkę tę przechowuje.

I tak skargi te idą w nieskończoność, a cóż na to dyrekcya kolei?...

Ze Stryja donoszą nam o ciekawej walce autonomii z c. k. władzami, która w tych dniach dała powód aż do walki żandarmeryi z policją. Sprężyną awantury jest kłopot propinacyjny, złożona ze spekulantów, przerabiaczy wina, arendarzy etc., która rozpanoszyła się i terroruje ludność w niesłychany sposób. Klika ta próbowała z bogactwem, podwyższając ceny napojów szynkarzom: gdy ci wystąpili ze strejkim — zwróciła się przedewszystkiem przeciw fabryce likierów Wałowskiego. Fabryka ta sprzedaje wódkę w zamkniętych butelkach na podstawie koncesyi starostwa. Koncesya ta jest kluczem propinacyjnej bardzo nie na rękę — to zrozumiałe, ale czemu po stronie „macherów” stoi magistrat — to jest niezrozumiałe, a raczej nazbyt zrozumiałe. Dostaje, że potentaci propinacyjni otaczają fabrykę Wałowskiego serdeczną nienawiścią, nie przepuszczają towaru jej poza obręb miasta — (raz o godz. 12 w nocy musieli funkcjonaryusze fabryki prosić o pomoc komisarza starostwa!) — gdy Wałowski chce sprowadzić towar ze składów do fabryki, propinatory nie chcą przyjmować należności i ten musi ją depozytować w starostwie, rozbijając zamki, urządzając „rewizje” itd. Dnia 16 b. m. kacykowie, przybrawszy do pomocy inspektora policyi, urządzili „obławę” na własność Wałowskiego. Powstało urzędowisko, część ludności stanęła po stronie sekowanego tak uśleszczania obywatela, policjanci zaczęli po swojemu „urzędować” — tumult przybierał coraz większe rozmiary. Nareszcie starostwo widziało się zmuszonem do interwencji — i przeciw klucze propinacyjnej i jej atolom stróżom wysłało żandarmów. Gdyby nie ta energia nadkomisarza starostwa — miasto byłoby widową awanturą nielada!

Akta sprawy całej znajdują się obecnie w prokuratury państwa — może ta nareszcie położyć kres rządowi macherów, od których kraj tak cierpi!

Na stacji w Chodorowie. Odnośnie do naszej notatki o „taniem mleku” w Chodorowie, pisze nam jeden z prenumeratorów, że na stacji tej prócz mleka i piwa nie można dostać innego napoju. Słusznie zapytuje też nas, co ma np. uczynić biedny chłop, którego nie stać na 10 ct. za piwo lub mleko, a ma pragnienie. Dawniej roznoszono po stacji wodę — ale to było dawniej — dziś bowiem każą koniecznie pić drogie piwo lub mleko.

Za chlebem. Partya robotników w Podwołoczyskach, złożona z 35 ludzi — wybrała się wczoraj do Pilzna czeskiego, by tam w kopalniach węgla zarobić na chleb codzienny. W kraju nie ma dla nich zajęcia.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.
Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorążczyzny 17.
Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.
Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na prze-

kazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półcieńcu”. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (80 str. 254. — Cena 1 zlr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka” i nowy zbiór poezyj pn. „Psyche” do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panoramę Racławic na placu powystawowym zwiedzać można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

W administracyi naszej złożyły na „Jasną górę” Aniela 1 kor., Józefa S. 1 kor.

Dla wystużonych podoficerów. Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że dla wystużonych podoficerów jest do nadania: dziesięć miejsc pomocników stacyjnych kolei państwowej we Lwowie; jedna posada kancelisty przy sądzie obwodowym w Rzeszowie i jedna posada kancelisty przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu. Podania o te posady mają być wniesione do dnia 31 bm.

Repertuar teatru hr. Skarbka:
We środę 22 b. m. po raz drugi: „Szukajcie dziecka”, krotkoczwila w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Zygmunta Przybyckiego.

We czwartek: „Szukajcie dziecka”.
W piątek 24 b. m. (po raz ostatni w tym teatrze) „Kordyan”, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, ułożony na scenę w 10 odsłonach.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłoni las”, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski „Moja córka”. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski „Psyche” zbiór poezyj. Cena 3 kor. Abgar-Soltan „Panna Stekierzanka”. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli”. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi”. Cena 1 kor. Zmogas, „Barcikowscy” Cena 5 kor.

Z obcych stron.

Syndykat dziennikarski. Z Morawskiej Ostrawy donoszą nam, że w Radhościu (Radhost) na Morawach założyli redaktorzy czeszy syndykat dziennikarski. W zebraniu konstytucyjnym brało udział siedem czeskich stroniectw i tak: ludowe, postępowe, socjalno-postępowe, wolnomyślne-radykalne, radykalno-postępowe i klerykalne.

I. Uchwalono: założenie syndykatu dla materialnych a moralnych potrzeb czeskich dziennikarzy.

II. By przy zakładaniu nowego czasopisma lub zmianie redaktorów w konsorcjach lub stowarzyszeniach — każdy nowy redaktor bywał przedstawiany syndykatowi do przyjęcia.

III. By spory, wynikiłe pomiędzy konsorejami względnie stowarzyszeniami z jednej, a redaktorami z drugiej, przedkładano syndykatowi do załatwienia.

IV. By syndykat czuwał nad wyrazistością stylu, czystością języka i przyzwoitym tonem w polemice, która to ostatnia powinna być wolną od osobistych wybieczek.

V. Uchwalono hojnot czasopism, które by do syndykatu nie przestąpiły.

Lord Russel Killoven, sędzia najwyższy (lord chief justice) Anglii, zmarł — jak wiadomo — dnia 10 b. m. Anglia straciła w nim swego najwybitniejszego sędziego, uajczystsze go prawnika, najświetniejszego mowcę. Irlandczyk rodem i katolik, równie znakomity prawnik, jak polityk liberalny, był od lat najmłodszych gorącym sprzymierzeńcem Gladstone’a. W r. 1886 został lord Russel prokuratorem generalnym podczas rządów gabinetu wigów, a gdy liberalni powrócili do władzy, pozostał na tem stanowisku. W r. 1894 mianowano go „lordem sędzią najwyższym” — i godność tę piastował do końca życia, bez względu na zmiany gabinetowe. Był to sędzia surowy i niewzruszony, gdy chodziło o mozaikę tego świata, natomiast łagodny i pobłażliwy w wypadkach przestępstw, spowodowanych nędzą biedaków. Adwokatem wszakże był nieboszczyk znakomitszym o wiele, niż sędzią. W ciągu ostatnich lat dwudziestu nie było w Anglii głośniejszej sprawy, w którejby on nie bronił jednej ze stron. Przemawiał za Florencją Maybrick w znanym procesie o otrucie, za sir Karolem Dilke, za Jamesonem i t. d. Światową — można powiedzieć — sławę zyskała jego obrona Parnella w r. 1889. Proces trwał dni 128, a przestuchiwano 520 świadków. Sir Karol Russel, który nie był wówczas jeszcze lordem, mówił przez dni 6, a mistrzowska mowa jego była niejako przeglądem historii Irlandyi. Gdy ze łzami w oczach zawołał: „Przemawiam tutaj nie za Parnellem, przemawiam za krajem, w którym się urodziłem!” — zapanowało zarówno wśród sędziów, jak wśród publiczności i świadków — głębokie wzruszenie.

Pożar hotelu. W Dinard, miejscowości kąpielowej we Francyi, pożar zniszczył hotel „des Terrasses” stojący obok kasyna, a zamieszkały przez arystokratyczne i bogate sfery gości kuracyjnych. Ogień wybuchł w południe, kiedy hotel był pełen ludzi, którzy zaledwie zdolali ocalić życie. Plomienie szczyły się z błyskawiczną szybkością i w mgnieniu oka zajęły się schody, tak że kilka osób musiało wyskakiwać oknem, przyczem dwie panie złamały nogi. Większość gości hotelowych postradała wszystko — ubrania i klejnoty dużej wartości. Przez całe popołudnie pracowano nad ugaszeniem pożaru i zdołano ocalić kasyno, które też już zaczęło się palić. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Książęce zaręczyny.

Frankfurt n. M. 22 sierpnia. *Frankfurter Ztg* donosi z Kopenhagi, iż zaręczyny królowej Wilhelminy holenderskiej z księciem Adolfem Fryderykiem meklenburskim, wnukiem przyszłej królowej duńskiej już się odbyły.

Car w Paryżu i Wiedniu.

Bukareszt, 22 sierpnia. Jak słychać, sekretarz francuskiego poselstwa oświadczył w rozmowie z jedną osobistością, iż prezydent Loubet jest w posiadaniu oficjalnego doniesienia, że car przybędzie do Paryża, poczem uda się do Wiednia, ażeby złożyć wizytę cesarzowi Franciszkowi.

Z Serbii.

Belgrad, 22 sierpnia. Były prezydent ministrów Georgiewicz, który ostatnio piastował urząd pułkownika wojsk sanitarnych w rezerwie, został z tego stanowiska uwolniony.

Jubileusz ks. Czarnogórskiego.

Rzym, 22 sierpnia. General Podotti uda się do Czarnogóry jako specjalny wysłannik i zastępca króla Wiktora Emanuela z powodu 40 letniego jubileuszu panowania księcia Mikołaja czarnogórskiego.

Gratulacye sultana.

Konstantynopol, 22 sierpnia. Sultan przesłał berlińskiemu gabinetowi telegram, wyrażający zadowolenie z powodu przybycia wojsk sprzymierzonych do Pekinu, uwolnienia postów i sukcesu polityki cesarza niemieckiego w Chinach.

Zaburzenia w Turcyi.

Konstantynopol, 22 sierpnia. Z powodu zaburzeń w miejscowości Zpaghanak, polecił sultan komenderującemu okręgu Biltis, Ali Paszy, wdrożyć surowe śledztwo.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Kapsztad, 22 sierpnia. Biuro Reutersa donosi: Generalowie Pagez i Baden Powell maszerują naprzód na północ wzdłuż linii kolejowej do Pieterburga.

Pretorya, 22 sierpnia. (Doniesienie Biura Reutersa): General Pagez stoczył wczoraj utarczkę z tylną strażą połączonych wojsk nieprzyjacielskich De Weta i Delareya.

Wojna w Chinach.

Londyn, 22 sierpnia. *Times* donosi z Hongkong pod datą wczorajszą: Wódz czarnych flag, Sany, na czele 17.500 ludzi maszeruje na Pekin. Wojsko to rozrzuciło po całej drodze podburzające plakaty i burzy domostwa misyjne i Chińczyków chrześcijan.

Daily Mail otrzymała telegram z Szangaju pod datą wczorajszą: Po wtargnięciu wojsk sprzymierzonych do Pekinu przyszło do bardzo gwałtownej walki; w końcu sprzymierzone wojska wzięły święte miasto szturmem. Cztery tysiące dobrze uzbrojonych Chińczyków chrześcijan pomagało im w tej walce. Obecnie flagi wojsk sprzymierzonych powiewają nad pałacem cesarskim. Walka uliczna jeszcze trwa. Chińczycy stawiają twardy opór.

Rzym, 22 sierpnia. Agencya Stefaniego donosi z Taku pod datą 20 b. m.: Depesze ze źródła japońskiego pod datą 17 b. m. donoszą, że walka w Pekinie ustała. Japończycy wtargnęli do pałacu cesarskiego. Posłowie i reszta obcych wojsk znajdują się razem z oddziałami wojskowymi w mieście. Rodzina cesarska schroniła się podobno do Sinan na wschód od Pekinu.

Rzym, 22 sierpnia. Okręt wojenny włoski *Victorio Pisani*, wysadził kolo Taku na ląd kompanię wojska.

Anarchistyczna korespondencya.

Offenbach, 22 sierpnia. W bliskości Eistadu we wsi Sanct Margarettendorf skonfiskowano na oczcie korespondencyę anarchistyczną.

Wiedeń, 22 sierpnia. Austro-węgierski ambasador w Pekinie Szögenyi, przybył do Wiednia.

Budapeszt, 22 sierpnia. Półroczny bilans węgierskiego ogólnego banku kredytowego za rok bieżący, wykazuje czysty zysk w kwocie 2,104.487 kor. i 79 hal.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie

Chorążczyzna 17—19,

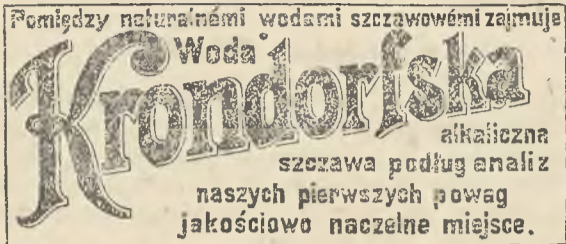
przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykoncza takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. C. Sztembarth

powrócił i ordynuje jak zwykle, ulica Bato-
rego nr. 26. 4351



Fryderyka Hopfinger 4474
Dr. Michał Landau

zareczeni. Borysław-Wolanka Lwów.

Berta Streknopf 4475
Dr. Jakób Bodek

zareczeni. Lwów.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 22 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli st.	placą: 127—	żądają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank roboczy we Lwowie).

Lwów dnia 22 sierpnia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7-50 do 7-70. Pszenica na termin 7-— do 7-40. Żyto gotowe 5-90 do 6-20. Żyto na termin 5-50 do 5-—. Owies obrotowy 6-00 do 6-20. Owies na termin 4-75 do 5-—. Jęczmień pastewny 5-25 do 5-50. Jęczmień browar. 6-50 do 7-—. Rzepak 12-50 do 12-90. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 6-75 do 7-—. Groch do gotowania 7-50 do 12-—. Wyka — do —. Bobik 0-— do 0-—. Hreczka 7-50 do 8-00. Kukurydza stara 0-00 do 0-00 Kukurydza nowa — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona — do —. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 19-50 do 19-75; patitas Tarnopol na termin 17-50 do 18-—.

Uspokobienie lepsze utrzymuje się, ceny wykazują wzykę

Wiedeń, 22 sierpnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-30, Renta majowa 97-65, Węgierska renta koronowa 90-60, Akcya kredytowa 664-—, Kredytowe węgierskie 683-—, Bank anglo-austriacki 278-50, Unionbank 551-—, Bankverein 492-50, Laenderbank 415-—, Kolej pań. 653-50, Lombardy 110-—, Elbenthal 460-—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcye tytoniowe 237-— Alpińskie 452-—, Rima Muranya 512-—, Prager Eisen 1858-—, Losy tureckie 106-— na wrzes. Ruble 255-25, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaje — Akcye gal. Banku hip. —. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słaba.

Berlin, 22 sierpnia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 206-90, Disconto Commandit 174-70.

Tendencja słaba.

Wiedeń, 22 sierpnia. (Giełda zbożowa).

Pszenica na jesień 8-02 do 8-03, pszenica na wiosnę 8-43 do 8-44, żyto na jesień 7-50 do 7-51, żyto na wiosnę 0-— do 0-—, kukurydza na lipiec sierpień 7-85 do 7-86, kukurydza na sierpień wrzesień 6-43 do 6-44, kukurydza na wrzesień październik 5-23 do 5-24, kukurydza na maj czerwiec 1901 — do —, owies na jesień 5-69 do 5-70, owies na wiosnę — do —, rzepak na sierpień wrzesień 14-60 do 14-70, na wrzesień październik 14-70 do 14-88, na styczeń luty 1901 0-— do 0-—, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja: silna.

Pada deszcz.

Budapeszt, 22 sierpnia. Pszenica na październik 7-75 do 7-76, pszenica na kwiecień 8-10 do 8-11, żyto na październik 7-11 do 7-12, żyto na kwiecień 7-42 do 7-44, owies na październik 5-40 do 5-41, kukurydza na sierpień 6-19 do 6-21, kukurydza na wrzesień 6-09 do 6-11, kukurydza na maj 1901 4-91 do 4-92, rzepak na sierpień 14-40 do 14-50.

Oferty dość silne.

Tendencja ograniczona.

Chęć słaba.

Pięknie.

Kraków, 10 sierpnia. Targ zbożowy na Kleparzu. Podczas gdy za granicą — wskutek zwiększonego zaofiarowania — ceny zboża zaczynają się obniżać; targ dzisiejszy tutaj odbył się w usposobieniu odmien-
nem, gdyż wywozy nowego zboża są tuk szczupłe, że nawet na zaspokojenie niewielkich potrzeb miejscowych młynów nie wystarczają. Popyt na pszenicę był weale ożywiony i ceny utrzymały się, obroty jednak dla braku gotowego towaru były bardzo male. Zaofiarowanie żyta trochę się zwiększyło, to też ofiarowano zaraz ceny cokolwiek niższe. W jęczmieniu obroty niewielkie, lecz ceny tegoż trzymają się.

Placą: pszenicę białą od 7-40 do 8-25 k., nową 8-15 do 8-50 kor.; — żółtą 7-50 do 8-30 kor., żyto st. 6-60 do 7-25 k.; żyto nowe 7-15 do 7-50; kor.,

jęczmień browar. st. 6-75 do 7-25 kor.; owies 6-25 do 6-75 kor., rzepak 13- do 13-72 k. Wszystkie za 50 klg.

Berlin, 20 sierpnia. (Wetna). Sytuacja na targu wełny utrzymała się w ubiegłym tygodniu bez zmiany. O tym czasie zwykle obroty wełną są male, a w r. b. zeszły do minimum, wskutek skąpych potrzeb konsumeyi. Tendencja targu pozostaje wobec tego pod naciskiem braku popytu i nawet gotowość do ustępstw ze strony posiadaczy produktu nie potrafiła wywołać większych obrotów. Male partyjki osiągały następujące ceny: Wełna brudna włosiańska m. 40—45, średnia m. 51 do 60, a prima m. 61—70; za wełną naturalnie mytą płacono: na wyrób materyj wełnianych m. 130—160, a za sukieniczą m. 161—190, wszystkie ceny za centa. W interesie wełną kolonialną panowała w sprawozdawczym tygodniu cisza, przy słabiej tendencji.

Dostawa mąki pszennej na suchary. Intendantura X. korpusu w Przemysłu, ogłasza dostawę 1.120 metrycznych centnarów mąki pszennej na suchary dla magazynów wojskowych: w Gródku, Jarosławiu i Rzeszowie. Oferty należy przesyłać na ręce intendantury X. korpusu w Przemysłu najdalej do d. 20 września 1900 r. godz. 9 rano.

Związek austriackich przemysłowców korkowych odbył niedawno w Pradze swoje walne zgromadzenie, na którym po dłuższej debacie postanowiono podwyższyć ceny wyrobów korkowych o 20 proc. Oprócz tego podwyższenia odpadają także wszystkie rabaty. Powodem tego wszystkiego ma być ustawiczne drożenie węgla i robotników. Popyt na towary korkowe wzrasta wprawdzie z każdym rokiem, przerabianie jednak istniejących obecnie zapasów surowego materiału staje się coraz trudniejszym i kosztowniejszym.

Kolej północna zamierza nabyć potrzebną jej liczbę progów na rok 1901 drogą publicznej licytacyi. Bliższą wiadomość zawiera *Wiener Zeitung* z 19 bm.

Wojna transwaalska i chińska nie pozostają bez wpływu nawet na austriackich bilansach handlowych. W czerwcu eksportowano z Austrii 993 sztuk koni do Kaplandu, tudzież 747 em. broni do Japonii. Także do Anglii i Francji wywieziono z Austrii w ostatnich miesiącach 130 em. rozmaitej broni palnej, nie licząc takiejże ręcznej. W ogóle austriacki eksport broni, który w zeszłym roku wynosił tylko 70 em., wzrósł w r. b. do poważnej cyfry 1001 em.

Budapeszteńska firma bankowa „Salomon Bank“ popadła w niewypłacalność. Pasywa wynoszą przeszło pół miliona franków.

Agrarska firma drzewna „Herz i Spół.“ popadła w niewypłacalność. Aktywa wynoszą 700.000 koron, pasywa zaś 1.307.000 koron.

Stan zasiewów w Prusiech w połowie sierpnia przedstawia się jak następuje: pszenica 2-6, jara 2-6, żyto ozime 3-1, jara 3-1, jęczmień 2-6, owies 2-5, kartofle 2-4, konicz 3-4, lucerna 2-9, siano na łąkach 3-6. W porównaniu z biuletynem lipcowym wiadomości te nie są bardzo pocieszające. W prowincjach wschodnio pruskich, Brandenburgii i Sanksonii żniwa ukończono przy średnio dobrej pogodzie. Natomiast z zachodniej połaci państwa dochodzą ciągle skargi na deszcze i częste burze, które uniemożliwiają zwożenie żętego zboża do gumien. Obfity opad z ostatnich trzech tygodni wpłynął dobrze tylko na rośliny pastewne.

Hiperprodukcya cementu w Niemczech. W Kolonii odbyło się zeszłego tygodnia zgromadzenie reprezentantów niemieckich fabryk cementu, na którym badano przedewszystkiem siłę produkcyjną nowych fabryk. Łączną produkcję roczną wszystkich objętych związkami cementowym fabryk, oceniają obecnie na 6,359.000 tonn, podczas kiedy cała roczna konsumcya krajowa wynosiła 4,096.000 tonn. Do wynikającej stąd hiperprodukcji towaru, przyczynniają się jeszcze nowo otwarte fabryki z sumą 2,615.000 tonn. Wobec tego zgromadzenie uchwaliło starać się o utworzenie jednego ogólnego niemieckiego syndykatu cementowego.

Koleje pruskie robią ogromne zamówienia lokomotyw. W tych dniach zarząd kolei odebrał już gotowych 480 lokomotyw, a zamówił nowych 300 sztuk, które fabryki niemieckie mają wybudować w ciągu 1901 r. Wartość tych obstarunków wynosi przeszło 45 mil. marek.

Magdeburgski syndykat węglowy podwyższa z 1 stycznia 1901 r. ceny węgla o 5 marek na podwójnym wagonie.

W przewidywaniu przesilenia finansowego kurecza się niemieckie banki coraz bardziej, nie wyjmując nawet najbogatszych. Z Berlina n. p. donoszą, że Berliński Bank wymówił miejsce 39 swoim urzędnikom od 1 października.

Hausujący efekt wystawowy. Wśród wszystkich papierów, puszczonych w ruch z okazji wystawy paryskiej, które jak wiadomo, okropnie pospadały, jeden tylko trzyma się dobrze, ratując jako tako finansowy honor wystawy. Są to akcye kolei metropolitalnej, stanowiącej przedłużenie kolei orleańskiej, które z powodu wystawy przeprowadzono przez miasto i zaopatrzone w elektryczne lokomotywy. Mimo, że oddanie tej kolei do publicznego użytku nastąpiło bardzo późno, bo dopiero z początkiem b. m., to jednak giełdy francuska i brukselska pałą się formalnie do akcyj metropolitalnych, które w jednym tygodniu podskoczyły o 130 franków ponad swoją nominalną wartość 370 franków. Ruch na tej kolei ma być olbrzymi.

Pogłoski o pożyczce rosyjskiej we Francji zaczynają obiegać zwyczajnie dobrze w takich sprawach informowane kółka finansowe paryskie. Mówią, że jeszcze w bieżącym roku późną jesienią będzie emitowaną pożyczka rosyjska w sumie tysiąca mil. franków w Paryżu. Gdyby to miało być prawdą, to w takim razie wszystkie francuskie grupy finansowe negoryują tę pożyczkę. Minister finansów jeszcze na wiosnę wybadywał w tym względzie szefa grup paryskich, wyrażając przytem opinię, że pożyczkę rosyjską wydałyby ewentualnie wszystkie grupy, a nie jakaś jedna szczególna. Przewodnictwo w całej tej zapowiadanej akcji mają podzielić między siebie Credit Lyonnais i Dom Rothschildów.

Wystawa w Rosji. Amerykanie i Anglicy zamierzają po ukończeniu wystawy powszechnej w Paryżu przewieść swoje eksponaty do Rosji, celem urządzenia dwóch wystaw: Amerykanie — przemysłu metalurgicznego, a Anglicy — maszyn. Miejsce tych wystaw nie jest jeszcze stanowczo wybrane. Wybór waha się między Petersburgiem i Moskwą.

Spółki akcyjne w Rosji. Podług ogłoszonych niedawno obliczeń, powstało w Rosji w dziesięcioleciu 1889—1899 ogółem 697 nowych spółek akcyjnych, w tej liczbie 599 rosyjskich z łącznym kapitałem 698.400.000 rubli i 98 zagranicznych z kapitałem 126.587.000 rubli. Kapitał zagraniczny począł silnie napływać do przemysłu rosyjskiego z chwilą względniego uporządkowania waluty rosyjskiej. Zwłaszcza przedsiębiorstwa górnicze w Rosji wykazują znaczny udział pieniędzy zagranicznych. Prawie czwarta część (24-8 proc.) kapitałów inwestowanych w tych przedsiębiorstwach — jest nierosyjskiego pochodzenia. Ogółem z 599 nowo założonych spółek rosyjskich przypada 135 na górnictwo. Wszystkie rosyjskie i zagraniczne spółki kopalniane, które powstały w ostatnim dziesięcioleciu, rozporządzają razem kapitałem 366-2 milionów rubli. Po nich następuje produkcya artykułów spożywczych z 105 spółkami akcyjnymi o łącznym kapitale 65-2 milionów rubli, przemysł tkacki z 103 spółkami, których łączny kapitał wynosi 112-7 milionów rubli, przemysł papierowy z 30 spółkami akcyjnymi, które mają razem 19-25 mil. rubli kapitału. Starsze i młodsze spółki wydały w omawianym okresie jeszcze 62,016.500 rubli nowych akcji i 56,615.563 rubli w obligacjach. Najintensywniej wystąpił ruch grynderski w latach 1896 do 1898. Zlikwidowano w tym czasie ogółem 28 przedsiębiorstw z kapitałem 28,074.726 rubli.

Wywóz złota z Ameryki wynosił w ubiegłym tygodniu 8,787.279 dol., z czego 8,745.104 dol. wysłano do Londynu. Równocześnie wywieziono także 751.355 dol. srebra, które również odeszło do Londynu.

Etyopskie koleje. Paryskie Towarz. kolei etyopskich donosi, że pierwsza część przestrzeni z Dżubuti do Daoneule oddaną już została dla ruchu osobowego i towarowego. Długość tej linii wynosi 108 klm. Az do ukończenia całej kolei, która doprowadzoną zostanie aż do Harar, przyjmuje wspomniane Tow. zamówienia na skombinowane transporty towarów, zapomoć kolei, statków i karawan, między Adenen, Dżubuti, Zeilachem, Gueldepą i Hararem. Kapitał Towarzystwa, którego siedzibą jest Paryż, wynosi obecnie 18 mil. franków.

Nowy sposób konserwowania mięsa. Pe-wien inżynier w Buenos-Aires w Ameryce południowej wynalazł sposób konserwowania mięsa taki, że umieszcza je w naczyniach napełnionych powietrzem sterylizowanym, w których mięso trzyma się długo w stanie świeżym i soczystym. W obecności ministra rolnictwa argentyńskiego i komisji, oraz znawców umieszczono na próbę mięso z kilku bydłał w przestrzeni szczelnie zamkniętej, a napełnionej powietrzem sterylizowanym dnia 16-go maja i zamknięto. Dnia 16-go czerwca odbyło się otwarcie tej przestrzeni i znaleziono mięso w stanie zupełnie świeżym. Drugą próbę zrobiono na purowcu „Southern-Cross“, przewożącym mięso do Anglii i równy osiągnięto rezultat. Sposób tego konserwowania nazwano formaldehydem. Jeśli ta metoda okaże się bezwzględnie praktyczną, ustanie sposób przewozu mięsa przez zamrażanie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 sierpnia b. r.

Hotel Francuski. M. Drohomirecki z Kosowa, K. Paszko ze Stryja, J. Zaamirowski z Kryniczy, E. Albert z Frankfurtu.

Grand Hotel. Dr. K. Hiss z Londynu, G. May z Francji, J. Feuerstein z Drohobycza, W. Kostowski z Krakowa, M. Seńkowski ze Stanisławowa.

Hotel Europejski. L. Schlesinger z Wiednia, ks. A. Jasiow z Holowska, K. Ostrogillo z Warszawy, A. Koziarowski, P. Stebniński z Rosji.

Hotel Imperial. Ema Hitrowa z Rosji, B. Lerch z Brodów, H. Zucker z Berlina, F. Holler z Opawy.

Hotel Centralny. A. Adolf z Krakowca, T. Krzysztofowicz z Józefówki, F. Stiller z Wiednia, S. Obertyński z Zablottowa, dr D. Markiewicz z Krosna

Hotel Stadtmüllera. W Uher z Husiatyna, J. Zieniewicz z Daszawy, J. Zofijowski z Barysza, dr S. Gawlikowski z Kamionki, E. Brylkowski z Bolożynka, B. Stopetowski z Drohobycza, J. Kisielowski z Rożniowa, J. Bonard z Konina.

Hotel Victoria. J. Holender z Czerniowiec, W. Gniwosz z Potoka, N. Barber z Suczawy.

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela a namieszka... Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziela a namieszka...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitana iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubny wianok... Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie...

rocznicy wiekoponnego Sejmu. — Park Strzyński czyli Kilińskiego. — Ogrod miejski (Pojezicki) w środku miasta. — Wąty Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika...

Wzrosty i mierz. — Akademia wydziału wyrobów przemysłowych... Katedra prawa... Katedra nauk przyrodniczych...

Kursy i kursy: Kursy dla młodych, kursy dla starszych... Kursy dla młodych, kursy dla starszych...

Z Podwojewódzkiej (na Podzamcze) osob. 8:35 w nocy, pop. 2:35 w poranne, osobowy 5:40 pop., osob. 10:12. Z Tarnopola, Brodów... Z Czerniawki osob. 6:20 rano, osob. 11:15 rano...

Z Lwowa odchodzi: Do Krakowa osob. 4:15 rano, pop. 8:30 rano, osob. 6:40 rano, pop. 12:40 w nocy... Do Podwojewódzkiej (na Podzamcze) osob. 6:30 rano, osob. 8:45 rano...

Świąta: 2-15, (od 13. maja do 16. września), w święta pop. 2:15, (od 13. maja do 16. września), 7:45 (od 13. maja do 16. września) w święta... Do 31. maja do 1. czerwca 3:20 popoł. (od 7. maja do 20 września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:30 rano, pop. 7 rano, osob. 8:45 rano, osob. 1:30 popoł., pop. 2:24 popoł., osob. 6:25 popoł., pop. 9:38 wieczór...

TEATR hr. SKARBKA

We Środę d. 22 Sierpnia 1900 roku.

Szukajcie dziecka

krotochwila ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. Odsłona 1. pt. „Szukajcie dziecka“, odsłona 2. pt. „Na tropie“, odsłona 3. pt. „Misteryja z tysiąca i jednej nocy“, odsłona 4. pt. „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“.

- OSOBY: Paweł Dzierżewski, właściciel magazynu damskiego, Joanna, jego żona, Beziński, jego dziadek, Aniela, jego żona, Łapkiewicz, właściciel realności, Helena, jego żona, Baron Artur Kolkiewicz, Kamilla Brylińska, aktorka, Paulina, szwaczka, Julka, jej przyjaciółka, Wyżńska, sąsiadka, Hipek, jej syn, p. Bogucki, p. Skulska, p. Różański, p. Lasocka, p. Kiezman, pni Różańska, p. Zejdowski, pni Bronikowska, pna Ogińska, pna Miłowska, pni Rybielka, p. Wysocki

Lud — Dzieci — Aktorzy — Aktorki — Służba. Rzecz dzieje się za naszych czasów w Warszawie.

COLOSSEUM THORNA 4354

Od 16-go Sierpnia zupełnie nowy sensacyjny program nowości. — Występ znakomitych artystek i artystów. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha.

Orfeum Klingsberga

rozpoczyna sezon we czwartek 23 sierpnia, nowymi siłami międzynarodowego towarzystwa. Występ królowej cyganów. 4481

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Świeży Miód pszczołny! w 5-cio klg. blaszankach, po 3 złr. franco, posyła za pobraniem pocztowym J. Mencer w Mikulincach. 4480

Rower Humber nowy tanio sprzedam. Skład rowerów GUSTOWICZ, Akademicka. 4459

Koszule dla chłopców po ct. 60, 75, 80, 1.—, 1:20 bardzo mocno kałesony powodują sztyt od ct. 40, 50, 60, 75 i 1 00, prześcieradła od 80 ct. począwszy, poleca Maks Mühlfeld Lwów — Rynek 37 — Lwów. 4464

Kupie konia do jednokonnego fajetonu, poprawnej rasy, około 15 miary, 6 do 10 lat wieku. Wang, Kościuszki 5. 4472

Skład płócien Korezyjskich we Lwowie Halička 16. Poleca płótna i weby korczyńskie rozmaitej szerokości. 4293

Nowy transport fortepianów zagranicznych, oraz fortepiany używane, tanio do nabycia, Skład fortepianów p. Maryi Marek, Rynek 1. 9. 4381

15 Oleandrów w dobrym stanie, tanio do nabycia przy ulicy Karola Ludwika 21, w Hotelu Bristol. 4132

Masło deserowe! najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-kiłowych netto 9 funtów za zł. 4:20, oraz najlepszy ser stołowy 9 f. za 2 zł franko za pobraniem pocztowym, z gwarancją najlepszej obsługi. Maryja Laukowa w Brzesku. 4479

Winegrona kuracyjne własnej kultury

5 klg. Muscatell koron 3 60 30 „ Melonów ana- 18— 5 „ nasowych 2-20 Fracht opłatny za zaliczkę. Grov. Spanghero, Tryst. 4373

Fiali - Kawa figowa

najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa

najlepsza domieszka do kawy. Za dobrze się gwarantuje. Dostać można wszędzie. Fabryka figowej kawy słodowej M. Fiali, Wiedeń, VI/2, Müllergasse 20, założona w roku 1860. 24 We Lwowie u Józefa Kampa, ul. Kollataja 1.

Interesy majątkowe i handlowe.

Realność składająca się z 4 morgów pola, sadu i budynków mieszkalnych i gospodarczych, jest do sprzedania. Blizsza wiadomość u Franciszka Heida w Sygniówe. 4467

Mieszkania i sklepy.

Przyjmie jedną lub dwie panienki na stancję — w domu fortepian, nauczycielka gry; najbliższa szkoła św. Marcina. Adres w binrze ogłoszeń HOLLENDERA ulica Kopernika. 4465

Umeryt wojskowy przyjmie na mieszkanie studentów inteligentnych, konwersacya niemiecka, polska, fortepian, opieka meska. Wiadomość w Administr. „Słowa“. 4463

Przyjmie dwie panienki do szkoły uczesującej lub seminarium, zapewniona macierzyńska opieka. Poste-rest. „Z. K.“ Lwów. 4375

Przyjmie 3 lub 4 panienki na stancję, pod przystępnymi warunkami i rodzicielską opieką, wdowa po ofcyale magistrata. Zgłoszenia od 20 hm. ul. Zyblikiewicza 15, parter. 4377

Do uczęszczenia w Lwowie młodzieży z dobrych domów, umieszczenie, rodzicielska opieka, w razie potrzeby pomoc w nauce przez doświadczony pedagoga — Blizszej wiadomości udzieli na żądanie Wny Posolt emer. prof. gimn. obecnie w Jareczu, a od 28 sierpnia, Tabiński Lwów. Gosińskiego 10. 4450

BRZYJME studentów na stancję z całem utrzymaniem ręczną za opiewską opieką, Maryniec, sklep korzenny Lwów, Hausnera 10, 4419

Poszukuję umieszczenia dla młodej osoby w dystygowanym domu. Warunek: osobny pokój. Adr. Sabina Braun Lwów p-r. 4454

3 studentów z niższego gimnazjum znajdzie umieszczenie i opiekę rodzicielską. Lwów, Boczkowskiego 1. 8. drzwi nr. 1. parter. 4421

Eleganckie pomieszczenie przy ulicy św. Mikołaja 1. 19, składające się z 6 pokoi przedpokoju łazienek pokoju dla służ jest zaraz do wynajęcia. 4461

Panienki znajdą umieszczenie w domu inteligentnym, opieka rodzicielska, konwersacya francuska. — Wiadomość: sklep Leona Koźnińskiego — Plac Akademicki, 4460

Wdowa po urzędniku (izr.) prowadząca dom dostąpi, poszukuje 2 uczniów z utrzymaniem. (Fortepian w domu) Kraemerowa, Sykstuska 30 I. piętro. 4433

Doniesienia różno.

Emil Berger. Lwów, ul. Górecka 47. Fabryka machin, odlownia żelaza i metalu, wykonuje wszelkie w ten zakres wchodzące roboty. 4468

Wdowa w średnim wieku, właścicielka realności, pragnie wyjść za mąż. Listy pod „Wdowa“ Biuro Buchstaba Karola Ludwika 21. 4476

Młoda inteligentna panna, Polka, z dobrej rodziny, poślubi starszego, poważniejszego mężczyznę, urzędnika, wdowy posiadający małe działki, mają pierwszeństwo — Zgłoszenia nie anonimowe pod „M. O. S.“ p-r. Lwów. 4478

Pożyczki wyrabiam urzędnikom państwowym, krajowym, kolejowym, profasorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki“ przyjmuje Biuro Dzienników BUCHSTABA. — Na odpowiedzi doleżęcy trzeba markę. Na anonimowy się nie odpowiada 4192

Jakobina Stachurska akuszerka, mieszka jak dawniej ul. Podlewskiego 4. 4369

Patenty na wynalazki wyjeżdżają i sprzedają we wszystkich krajach 16 inżynier K. Ossowski Międzynarodowe biuro patentowe Berlinie W., Potsdamstr 3

Fusady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Nauczycielka poszukuje posady, udziela wszelkich przedmiotów szkolnych, gry na fortepianie i robótek kobiecych. Łaskawe zgłoszenia do Malwiny Sidorowicz w Chorośniej, poczta w miejscu. 4471

Piwowar z długoletnią praktyką i najlepszymi świadectwami, 40 lat mający, kierownik browaru, pragnie zmienić swe miejsce. Łaskawe zgłoszenia pod „A. B. 100“, przyjmuje Administracya dziennika. 4372

Mazynistów na czas młeki, Gorzelników na czas kampanii dostarcza Biuro Pietruskiego, Lwów, Sykstuska 26. 4449

b) Zaufiowane.

Poszukuje się guwernantki z całem utrzymaniem do wychowania 4 dzieci. — Oferty pod „B“ do biura dzienników Pasaż Hausmana. 4473

Poszukuje się praktykanta (izraelity) mającego utrzymanie w domu do zakładu dentystycznego. Wiadom. biuro dzienników, Pasaż Hausmana. 4477

Domocnik z handlu galanteryjno-drobniarskiego, fachowiec, zdolny ekspedient, otrzyma korzystną posadę w handlu Antoniego Milewskiego w Samborze. Panowie, którzy pracowali na prowincyi, mają pierwszeństwo. 4469

Nauczyciel domowy, starszy i doświadczony pedagog, potrzebny na wieś do ucznia z pierwszej klasy gimn. Lwów, Skrzytka listowa nr. 11. 4466

Braktykant znajdzie umieszczenie pod korzystnymi warunkami w aptece w Ottynie. 4278

W aptece Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów, znajdzie umieszczenie uczeń, z ukończoną szóstą klasą. 4347

Subjekt cukierniczy znajdzie kondycję, oferty nadsyłać E. BANAS Dolna Tuzla-Bosnia. 4457

Wychowanie i nauka.

Nauki buchalteryi systematycznej udziela w kursach gremialnych, odrębnych dla Pań i Panów L. E-Veltz, Lwów, pl. Strzelecki 4. Dzieło tegoż „Nauka buchalteryi“ wyszło już w całości. Wpisz przyjmując codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 4057

Prywatne gimnazjum SCHGLZ'A,

Graz, Grasbach-Maigasse, z prawem szkoły publicznej, państwowe świadectwa, wyborowy pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe lokale, troskliwa i umiejętna opieka dla wychowanków, dobrzy nauczyciele, umiarkowane ceny, zupełnie zastępuje się rodziców. Przyjmuje się uczniów także zkończonym I kursu. 4078

W drugim wydaniu świeżo opuściły prasę:

Przygotowania wojenne Rosyi sensacyjna broszura. Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.

PRZEWODNIK do KAPIEL w kraju i zagranicą.

Rzecz praktycznie i wyczerpująco opracowana. Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel. Do nabycia 2909 w Administracyi „SŁOWA POLSKIEGO“, Lwów.

Lasów

pomiary, urządzenia, oszacowania, nadzory i inne czynności do zakresu gospodarki lasowej należące, przyjmuje do wykonania. 4209

Kultury leśne przeprowadza własnymi sadzonkami i nasieniem, albo mu dostarczonym. Julius Terlikowski, egzaminowany samodziśny gospodarz lasowy w Żmigrodzie, poczta w miejscu, stacja kolejowa Jasło.

Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu.

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

3840

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich



Górskie winogrona stołowe, własnej kultury,

pocztą lub koleją w 5 do 50 kilowych paczkach franco za zaliczką lub poprzednim uszczerbieniem należytości, za 5 kilową paczkę 3 kor. 60 hel. od 10 klg. wyżej koleją za porozumieniem się, dalej:

Górski miód w najlepszym gatunku, w 5 klg. parcyach franco za zaliczką 6 kor. 60 hel. koleją w 25 klg. partycjach za 100 klg. 100 koron, również

Wina białe i czerwone własnej uprawy, do 50 litrów także wszelkie gatunki **owoców deserowych**. Ceny za poprzednim porozumieniem się. Gwarantuję za najlepszy gatunek towarów. Polecam się Panom PT. kupcom delikatesów i owoców przez cały czas sezonu winogron i miodu.

Józef Watz
4470 Werschelz 1002 (Połud. Węgry)

Korzystny interes!

Jest do wydzierżawienia, od przyszłego roku,

na pensjonat,

jedna z największych i najpiękniejszych willi w Szczawnicy. Dzierżawca otrzyma: mieszkanie dla siebie sałę dla gości, kuchnię z wodociągiem, lodownię, ogród warzywny i owocowy i budynek gospodarski. Interesanci zechcą zgłaszać się do właściciela willi „pod Mickiewiczem” w Szczawnicy, do dnia 15 września br. 4462

Starym i młodym ludziom poleca się świeżo w nowym wydaniu wyszła prace Dr. radey san. Müllera, traktująca o 8302

Nadwątlonym systemie nerwowym i seksualnym jak również podająca wskazówki radykalnej kuracji. Wysyłka za nadaniem (1 kor. 20 hel.) w markach listowych

Curt Röber, Brunzswik.

KASY ŻELAZNE ogniotrwałe,

Kasetki żelazne na pieniądze i dokumenta,

Maszyny do tarcia farby,

Maszynki do siekania mięsa,

Maszyny do korkowania

Maszyny do mycia naczek i beczek,

Wyciągacze szpuntów

poleca 4237

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

PIERWSZE GALICYJSKIE Towarz. akcyj. dla przemysłu chemicznego

(przedtem „Spółka komandytowa Juliana Wanga”)

we Lwowie, ul. Kościuszki 5 (w parterze), poleca

NAWOZY SZTUCZNE

własnego wyrobu. 4152

Gwarancja składników. Ceny najniższe. Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Oświadczamy przytem, że w bieżącym roku przygotowaliśmy tak znaczne zapasy, że odpada zupełnie obawa, by nam zabrakło nawozów do rozsprzedaży; prosimy wszelkim w tym kierunku pogłoskom nie wierzyć, bowiem takowe są tendencyjne.

L. 47.726
2307

We Lwowie, 13 sierpnia 1900.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu

FABRYKA

Szeligi Łyszkiewicza inżyniera

we Lwowie

ulica Św. Marcina liczba 29,

poleca:

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgoczonych ścian w pomieszczeniach. Niszczy bezpowrotnie gorącym asfaltem — grzyb drzewny.

Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 cent. za 1 m. □

Lak asfaltowy i Smoła dystrylowana bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne.

Fabryka wykonywa pokrycia dachów i reperacje swoimi robotnikami. 4420
Telefon nr. 250.

Fabryka Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera w Lwowie poleca **Dachy holcemenitowe** nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparacji, wiecznej trwałości. 1795

Ogłoszenie licytacji.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozpisuje niniejszem

licytację ofertową

na dostawę papieru na opakowanie soli topkowej służąc mającego. Papier ten ma być z gatunku tekturki brązowej (Braundeckel, Patentdeckel) wielkości 80 na 110 cm., grubości 800 arkuszy na 100 klg.

Papieru tego potrzebuje Wydział krajowy rocznie 6000—7500 etn. mtr.

Dostawa loco dworzec Kołomyja, ma się rozpocząć najpóźniej 15 grudnia 1900 r. Wzorów gatunku papieru i bliższych warunków udziela na żądanie Wydział krajowy (Krajowy związek sprzedaży soli).

Oferty zaopatrzone w wadium 10.000 koron, wnosić należy do dnia 10 września 1900. Otworzenie ofert nastąpi tego dnia o godz. 12 w południe.

Wydział krajowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między ofertami bez względu na cenę.

Wrazie gdyby do wyrobu tego papieru która z istniejących już fabryk krajowych, przerobiona być musiała, lub miała powstać zupełnie nowa fabryka w kraju, gotów jest Wydział krajowy przyjść z pomocą przez udzielenie stosownej pożyczki, należycie zabezpieczonej i oprocentowanej. 4420

Koło parku Kilińskiego

przy tramwaju elektrycznym, w dużym ogrodzie, w willi przy ul. Dwernickiego 8 — do najęcia:

w part. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia etc. na I. p. 4 pokoje, 2 przedpok., kuchnia, łazienka, 2 balk. na II. p. 1 pokój z przedpokojem. 4391

Wodociąg. — Klozety angielskie. — Osobne wejścia.

L. 1869.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia robót budowy subwencyonowanych dróg gminnych **Zbaraż-Podwoleczyska** od km. 23.665 do km. 36.962 i **Zbaraż-Berezowica mała** od klm. 11.753 do klm. 23.162 t. j. łącznej przestrzeni 24.707 klm. rozpisuje się niniejszem **publiczną licytację** na podstawie ofert pisemnych pod następującymi warunkami:

- 1) Za wszystkie roboty ziemne w ilości 110268 m.³ 68.203.78 koron
- 2) Za dostarczenie szutru 21.861 m.³ 119.665.50 „
- 3) „ „ piasku 1.638 m.³ 7.398.66 „
- 4) Za wszystkie roboty pokładowe na przestrzeni 24.707 klm. 9.869.40 „
- 5) Za wszelkie roboty budowlane tj. budowę mostów, przepustów, brukowanie ścieków, dostarczenie i budowę poręczy, kilometrów etc. wedle planów i kosztorysów na całej przestrzeni za 53.211.80 „

Razem za kwotę . 258.349.14 koron

Wszystkie roboty mają być ukończone do dnia 1 listopada 1906 r. Oferty należy wnieść do Wydziału powiatowego w Zbarażu do dnia 31 sierpnia 1900 godziny 12 w południe i dołączyć do oferty wadium w gotówce lub w papierach wartościowych na 25.000 koron. Bliższe warunki tudzież plany i kosztorysy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w biurze Wydziału powiatowego w Zbarażu.

Z Wydziału powiatowego.

Zbaraż, dnia 24 lipca 1900.

4217

Dr. T. Niementowski w. r.

OLIWI do maszyn we wszystkich gatunkach (ceny niższe, niż w latach poprzednich),

Pasy do maszyn z najlepszej skóry grzbiętowej,

PASY DO MASZYN GUMOWE,

Gurty konopne do maszyn we wszystkich szerokościach i grubościach,

Węże konopne do sikawek zwykłe i wewnętrzne gumowane,

Węże gumowe i ssące, Wiaderka do gaszenia ognia, Smarowidło do osi, Smarowidło i knoty do panewek, Rzemyki do szycia pasów, Kit angielski do leitowania tychże, Śruby, Nity, Oliwiarki do maszyn. 4236

Bawełna, Konopie i Klaki do czyszczenia maszyn

Gaza jedwabna i z Wełny owczej na pytle do młynów we wszystkich numerach,

Koła korkowe do prosa

Drzewo korkowe itp.

Wszystko po cenach możliwie najtańszych — poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Oferty i cenniki na żądanie gratis.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12 lekcyjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju

EUGENI WIEKROWNEU
Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanki, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuję się do skrojenia całej sukni, a na żądanie do sfabrykowania i wypróbowania na pod gwarancją najlepszej doktryny Zamówienia z prośbą o wysłanie katalogu i cennika winny i skutecznie się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej adresy. 4368
Na konfekcyj i kroje angielskie osobny kurs.

Generalna Agencya

oddawna istniejącego i dobrze renomowanego towarzystwa ubezpieczeń na życie dla Galicyi wschodniej, z siedzibą we Lwowie, jest do odstąpienia wpływej osobistości lub firmie. Kompetenci mogący złożyć kaucję, zechcą złożyć swe oferty pod „E. F. 6825” w biurze ogłoszeń RUDOLFA MOSSEGO, Wiedeń I. Szilerstätte 2. 4423

Einormer Nutzen bis zu 2000 Kr. rasch und leicht erreichbar

in Prämien-Abschlüssen zu je 140 Kr. 3024
Leichtfassliche Prospekte gratis (Specialabtheilung).

Bankhaus des „Ung. Börsen-Journal“ Budapest.

Auf Grund unserer genauen Kenntniss des eur. Finanzbetriebes u. unserer reichen 40-jährigen Erfahrung ertheilen wir uneigennütigen Rath bei Effectentransaktionen, sowie Beihilfe zu Sanirung verlustbringender Engagements.

Ung. BÖRSEN-JOURNAL XXI. Jahrgang
Einziges ungar. Finanz. Rathgeber. Interessenvertretung des Privat capitales.

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelń, browarów, cegielń i t. d., poleca 3727

ROBERT KERN

Krosno, (koło Jasła)

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur

swoją bogato zaopatrzoną skład wszelkich dymenzyj czarnych i cynkowanych rur gazowych i wodociagowych, oraz łączników po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli, kompletne urządzenia wodociagowe, pasy maszynowe skórzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy, klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.